

doly 4 metry (prawie 7 lokci) średnicy mające, a 3 metry (przeszło 5 lokci) głębokie. Dwie lub trzy takie bomby upadły kolejno na jakieś miejsce w fortecy, sprawiają wyłom trudny na razie zwłaszcza, że pod ogniem nieprzyjacielskim, do zatłoczenia, a przez który nieprzyjaciel zaraz szturmem przedostać się może. Trzeba więc przyznać, że pirotechnika istotnie ogromne zrobiła postępy, — ale to nietylko u samych Niemców, gdyż to samo ma także miejsce i u wszystkich innych narodów Europy, tej przodownicy w oświacie względem innych części świata. Jak się bowiem uczeni chemicy zabrali do pracy, tak wszędzie powynajdowali wybuchowe materje o niezmiernej sile zniszczenia, a podobnego sobie składu.

Pierwszy przykład tego rodzaju nowej twórczości, którą pozwolimy sobie nazwać nihilistyczną, dała naturalnie Francja, boć niedaremnie powiada, że przoduje w cywilizacji. Jej słynny chemik Berthelot wynalazł wybuchową materję, którą nazwał melinitem. Za tym godnym ze wszęch miar naśladowania przykładem, skwapliwie poszły też zaraz i inne narody, i każdy z nich teraz cieszy się swoją własną wybuchową materją. I tak Niemcy nazwali swoją bawelno-proch, — Włochy miesznaną Parora, — Moskale helhofit, — Szwedzi roburit itd. — czy jednak i w Austrii dokonano na tej drodze jakiegoś własnego wynalazku dla uszczęśliwienia ludzkości cierpiącej tak dotkliwie z powodu rozbioru Polski, nie mi nie wiadomo. Być może, że Austrija w braku własnego swego, przyjęła tylko który z obcych wynalazków.

W obec tego zatem ogromnego postępu (a weale nieupragnionego dla tych co mają bronić fortyfikacyj, jak i dla tych co je zdobywać będą) materjy wybuchowych używanych do bomb przy oblężeniu, wojskowi specjaliści francuscy wprost przyznają: że żadna z ich fortec nawet w samych ostatnich czasach wzniesionych, a zatem już z uwzględnieniem poprzednich ważnych wynalazków, niezdołną jest oprzeć się teraz skutkom nowych wybuchowych materjy. Żadna z naszych (francuskich) kazamat, powiadają dalej, nie przedstawia już żadnej pewności jako ochrona przeciw zniszczeniu, jakim rozporządza dzisiejsza oblężnicza artylerja. Byłoby to zatem ostatnią nieroztropnością — zawsze słowa specjalistów francuskich — pozostawić w tych fortyfikacyjach w razie wojny zapasy amunicji i żywności, a dopiero też garnizon.

Są to fakta niezbita i nieulegające zaprzeczeniu, powiada komitet narodowej obrony we Francji, przyciśnięty jak to mówią do muru ogólnem publicznem oburzeniem za to, że odmówił kredytu żadanego przez ministra wojny na poprawę fortyfikacyi od strony Niemiec. Komitet

zaś ten, jak tu powszechnie przyznają, lubo posiada w swem łonie ludzi tępego umysłu, to jest pragnących zmniejszyć bezustannie, a nad wszelką miarę ogromne krajowe wydatki, to jednak z drugiej strony przeważnie się składa ze znakomitych (eminent) znawców sztuki wojskowej. I musimy mu przyznać, że przynajmniej w obronie własnej przed opinią publiczną umiał najzupełniej przedstawić przekonywająco powody swego odmówienia kredytu.

Komitet ten tak powiada: Aby nasze (zawsze tu tylko o francuskich jest mowa) fortyfikacje doprowadzić dzisiaj do stanu możności oparcia się rujnującym skutkom nowych bomb wybuchowych, potrzebaby już co najmniej sto milionów franków wyłożyć. — Kwestja więc teraz — tak się tutaj przedstawia: Czy zachodzi konieczna potrzeba wyłożenia na fortyfikacje tej nowej ogromnej sumy? — Na to minister wojny odpowiada, że jest właśnie niezbędna potrzeba, tem więcej, że gdy Niemcy już przerobili swe twierdze z takim pospiechem, to i Francja czy chce, czy nie chce, musi to samo u siebie zrobić.

Komitet na to odpowiada tak znowu: Weale to błędne, a niezasadne widzenie rzeczy, czekajmy raczej na dalsze postępy chemji, które w niedługim przeciągu czasu mogą pokazać, że Niemcy za zbyt pospiesznie postąpili z tem swych twierdz przerobieniem. Jeżeli bowiem czego się spodziewać należy, wynalezione zostaną nowe jakie, lub tylko udoskonalone będą dzisiejsze eksplozywne środki, ale z siłą zniszczenia o wiele jeszcze potężniejszą, to w takim razie Niemcy będą musieli uciec się znowu do nowych przebudowań, a wtedy olbrzymie wydatki, które świeżo ponieśli, okażą się nadaremnie siraconemi. I to tak może się powtarzać bez końca! — Przy obecnym postępie artylerji, obydwaj dotąd używane środki zabezpieczenia się przeciw jej niszczącym skutkom są już zupełnie niedostateczne, — to jest tak samo środki ochronne twarde, jak mury, płyty grube żelazne, opancerzowane wieże itd. jak i miękkie np. nasypy ziemne, — nietylko nie przedstawiają żadnego już zabezpieczenia przeciw nowym pociskom wybuchowym, ale owszem jeszcze zwiększają niebezpieczeństwo zniszczenia złożonych zapasów i umieszczonego garnizonu pod ich niby osłoną. — Wspomniany komitet wprost przytem oświadcza: że obecne francuskie forty weale nie są zdolne do skutecznego przerobienia wedle nowych potrzeb. W Metz, powiada on, Niemcy musieli dawać aż podwójne sklepienia w fortach, a i tak mimo to pozawalały się pod ciężarem nowego pokrycia, że aż je musiano rozbić i dopiero na nowo budować, aby mogły znieść ciężar okrycia, mającego je niby zabezpieczyć przeciw skutkom niszczącym ostatnich wynalazków. Z

tego zatem powodu komitet wnosi: że na razie przynajmniej przebudowanie francuskich fortyfikacyi nie przyniosłoby weale spodziewanego pożytku.

W sprawie funduszu wdów i sierot po księżach ruskich.

Na nasz artykuł, pomieszczony w 343 numerze Kurjera Lwowskiego o tej sprawie, a — warty na informacyjach zasiągniętych — zrodził weale kompetentnych, otrzymaliśmy pod datą 16. grudnia list od p. J. Koźnierskiego, likwidatora „Zawedenja“, który tutaj w interesie wyjaśnienia sprawy w zupełności umieszczamy, pozostawiając obowiązek odpowiedzialności za szczegóły przez nas poprzednio podane tym źródłom, z których je odtąd otrzymaliśmy. Zaznaczamy jedynie, że apodyktycznie twierdzenie p. Koźnierskiego o punktualnem wyplacaniu procentów jest nieco za... śmiałe. Tak samo trudno nam pojąć, dlaczego pp. likwidatorowie nie mogli być przez komitet kontrolujący zasuspendowani w swych czynnościach. Na zgromadzeniu kredytorów 7. grudnia można się było chyba przekonać, że ich na te posady zapowiadano sztucznego głosowania restytuowanemu. A teraz dajemy głos p. Koźnierskiemu:

„Część funduszu wdów i sierot po ruskich księżach diecezji lwowskiej była lokowaną w naszym zakładzie przy jego założeniu w r. 1874 jako kapitał zakładowy (Gründungsfond) w papierach nominalnej wartości 75.000 zł., a podług kursu około 63.000 zł. Według pierwszego statutu § 30 i 70. zakładowy kapitał miał służyć na pokrycie kosztów urzędzenia i pierwsze wydatki zakładu, a także jako rękojnia za wszystkie obowiązki, które zakład zgodnie ze statutem na się przyjmuje. Składowy kapitał był puszczonej w obrót, a zatem warunkach jego nietykalności mowy być nie mogło. Dodać tu należy, iż wyżej wspomniany kapitał wdów i sierot, przedstawiający pierwotnie rzeczywistą wartość 63.000 zł. wskutek podwyższenia kursu lub wylosowania papierów zaokrąglony został do sumy 75.000 zł., procent tak od nominalnej jak i rzeczywistej wartości tego kapitału po dziś dzień punktualnie się wypłaca.

Co do zwrotu samego kapitału, to takowy jako część zakładowego kapitału przed orzeczeniem likwidacyi wypłaconym być nie mógł, gdyż podług statutu zwrot kapitału mógłby nastąpić dopiero po dorosnięciu rezerwowego kapitału do wysokości kapitału zakładowego. Przy postanowionej likwidacyi zwrot tego kapitału zgodnie z wyrażeniami przepisami statutu, może nastąpić tylko stopniowo, tj. w miarę umorzenia tych obowiązków, za których wypelnienie niesie odpowiedzialność.

51)

NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Gdy baron skończył mówić, sędzia wstał i rzekł zimno:

— Panie, o uczciwości pańskiej nie wątpię i nie podejrzywam pana o złe intencje, wiem albowiem, że jesteście człowiekiem uczciwym, lecz postępowałeś pan do najwyższego stopnia lekkomyślnie... a nawet zbrodniczo. Zmuszony jestem zdać sprawę z postępowania pańskiego przeze sądu kryminalnego i prokuratorowi jeneralnemu. Tymczasem udam się z agentami do domu, w którym zbrodnia została spełniona, pan będzie mi towarzyszył i nie przyrzekam panu, że po tych odwiedzinach wypuszczę pana na wolność. Będzie to zależało od rezultatu badań, które przedsięwzięć zamierzam. Wspomniałem mi pan o jakiejś młodej paninie, mieszkającej u pana. W jakim charakterze osoba ta mieszka u pana?...

— Mieszka u mnie dopiero od kilku dni — odpowiedział Mériadec.

— Czy to kochanka pańska?

— Nie, panie. Panna Rozalja Verdière nie jest kochanką nie jest. Wskutek zbrodni spełnionej na wieży, ojciec jej, dozorca wieży, utracił miejsce. Nazajutrz po wydaleniu tknięty został paralizem... dziś właśnie umarł w szpitalu. Dziewczyna pozostała bez przytulku, a za jedyny środek utrzymania ma tylko własną pracę. Ofiaro-

wałem jej część mego mieszkania, a ona propozycję moją przyjęła raczyła.

— Naturalnie, że muszę przesłuchać tę młodą osobę i skłonić ją do wytłumaczenia się, co robiła od chwili wyjścia aż do powrotu do domu. Czy przed panem powróciła na miejsce zbrodni?

— Tak panie, gdy wróciłem zastałem ją w domu, ale nie widziałam jeszcze zwłok chłopca. Ja dopiero otworzyłem drzwi pokoju, w którym został zabity.

— Utrzymujesz pan, że postępowanie tej młodej osoby, jest bez zarzutu. Nigdy tego rodzaju rzeczy nie można być pewnym. Już to jest dowodem przeciw niej świadczącym, że pozwoliła niepostrzeżenie zbrodniarzowi przejść gdy przyszedł zwiadać wieżę z żoną... i z dzieckiem o ile się zdaje... dzieckiem, o którego istnieniu nikt dotąd nie wspominał.

— Zapominasz pan, że panny Rozalji nie było natenczas w domu. W tym wypadku wyłączenie tylko ojciec jej zawinił, za co też surowo ukarany został. Znam pannę Verdière, szanuję ją... wreszcie kocham i gdyby mnie chciała chętnieby się z nią ożenił.

— Pozwól pan powiedzieć sobie, że osobiste uczucie pańskie w tym razie jest niedostateczne. Utrzymujesz pan, że ją znasz... Od jak dawna ta znajomość się datuje?

— Od bardzo niedawna, ale dosyć ją znam, by ją ocenić.

— Tem niemniej mam prawo i obowiązek zapytać o jej przeszłość i przeprowadzić śledztwo co do jej stosunków teraźniejszych. Podobno ta panna jest bardzo ładna i wychodzi zwykle po-

dobnie jak wszystkie robotnice sama na miasto. Prawie niepodobna aby nie miała kochanka.

— Panie!.. — zawołał Mériadec starając się powstrzymać wybuch gniewu i oburzenia — bądź pan pewny, że niebawem sam ze wstydem będziesz musiał cofnąć uprzedzenia, których nie możesz usprawiedliwiać!... Kiedy już mnie pan przymuszasz do tego to powiem wyraźnie, że istotnie jest ktoś, który w pannie Verdière się kocha... ale nie tak, jak pan to chce rozumieć!.. Morale pan wierzy mnie!.. Kocham ją sam i chciałbym być jej się podobać, ale spostrzegłem że mój przyjaciel Daubrac przypadł jej lepiej do serca!.. Nie dziwnego, jest młody!..

— Pan Daubrac jest internem przy szpitalu, nieprawdaż. Niebawem zostanie doktorem medycyny... Pochodzi z rodziny zamożnej i uczciwej, nie może więc owa panna Verdière przypuszczać, że się z nią ożeni. Jeśli się koło niej kręci, to pewno nie w dobrych zamiarach...

— Jeśli pan wątpisz w moje słowa to się pan zapytaj jego samego. On tu jest!..

— Zapytam bezwzględnie... Zaraz nawet przystąpię do badania, ale nie w obecności pańskiej protegowanej. Teraz mów mi pan o tym malarzu, który również chciał zastąpić policję. Zniknął podobno?...

— Tak panie, od dwóch dni go niema.

— Cóż pan sądzi o nieobecności jego.

— Że go wciągnięto w zasadzkę, i że nie żyje.

— Przypuszczenie śmiałe! Ten malarz to cynan prawdziwy, który bardzo nieporządnie prowadził życie... Uwagi policji jakie otrzymał doprowadzą, że to nie ciekawa osobistość.

z przyczyny, że nie są oświetlone powodem mimowolnych karkolomnych upadków. Świetny magistrat, który z wielkim rygorem, naturalnie tylko pisemnie przeprowadza oświetlenie schodów w kamienicach, powinien dać dobry przykład i oświetlić te schody, co przez poniesienie latarni na ulicy Podwale i Sobieskiego, łatwo da się zrobić.

Mianowania i przeniesienia. Minister sprawiedliwości mianował adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Władysława Pogonowskiego w Rzeszowie dla Leżajska, Marjana Czaśa w Wiśniczu dla Myślenic z przydzieleniem do służby w Krzeszowicach, Stanisława Kowalskiego dla Radomyśla i Feliksa Rittera w Nowym Sączu dla Ropczyc. Dalej przeniósł prokuratora państwa Henryka Bossowskiego z Wadowic do Krakowa, adjunkta sądu powiatowego w Krzeszowicach Ludwika Rekierta do Żywca, i adjunkta sądu powiatowego w Radomyślu, Bolesława Wittiga do Starego Sącza. Minister rolnictwa mianował starszego leśniczego Piotra Hirscha, zarządcą lasów w obrębie dyrekcji domen i lasów we Lwowie. Oficjał pocztowy Marjan Mańkowski przeniesiony został z Brzeżan do Jarosławia, a asystenci pocztowi Józef Kaszycki i Ignacy Prinz, pierwszy z Przemysła do Strypa, drugi ze Złoczowa do Brodów.

Magistrat ogłasza, że według zawiadomienia admiralatu portowego w Poli, jest opróżnionych 90 miejsc uczni okrętowych, które mają być w najkrótszej przyszłości obsadzone. Odnośne podania, wolne od stempla, mają być wnoszone jak najspieszniej do admiralatu portowego w Poli za pośrednictwem komendy uzupełniającej nr. 30 we Lwowie, zaś o bliższych warunkach przyjęcia i sposobie dokumentowania odnośnych podań dowiedzieć się można w IV. departamencie magistratu. Zwraca się przytem uwagę, że koszta podróży przyjętych kandydatów ponosi skarb państwa; tudzież że uczniowie okrętowi mogą osiągnąć tylko stopnie podoficerskie, dlatego też od przyjęcia do szkoły okrętowej marynarki wojkowej są wykluczeni ci, którzyby bądź ze względu na stosunki rodzinne, bądź też ze względu na wyższe wykształcenie, mogli być ze swego przyszłego stanowiska niezadowoleni.

Dalej ogłasza magistrat, że wakuje: Posada sługi szkolnego przy seminarjum nauczycielskiem we Lwowie, z terminem podań do 31. grudnia br.; trzy posady sekretarzy powiatowych, ewentualnie kancelistów namiestnictwa przy galicyjskich starostwach, względnie przy namiestnictwie we Lwowie, z terminem podań do 31. grudnia br.; oprócz tego wiele innych posad, zastrzeżonych wysłużonym podoficerom, pó za granicami kraju, jako to: w Austrii, w Czechach, na Węgrzech itd.

Amatorowie taniego opalu dostali się w nocy wczorajszej do składu drzewa przy ul. Gródeckiej nr. 97, i zdolali unieść ze sobą do trzydziści grubych polan przez sztachety. Winnych kradzieży nie wykryto.

Uwaga na masło przed świętami. Pokazywano nam w jednym domu 10 kilogramów masła, zakupionego onegdaj na targu, w którego wnętrzu znajdował się spory procent tłuszczu zwykłego, czyli poprostu loju przetopionego. Zwracamy też zawczasu uwagę gospodyń, że w ostatnich dniach przed świętami praktykuje się zazwyczaj na większą skalę fałszerstwo nabiału. Urząd targowy czyni wprawdzie z chemikiem na targach ustawiczne rewizje, najlepiej jednak samemu mieć się na baczności.

Mianowania w armji. Podpułkownik pułku ułanów nr. 2, br. Hugo Komers-Lindenbach, mianowany komendantem pułku ułanów nr. 5. Pułkownik br. Juliusz Boyneburgk, z pułku ułanów nr. 7, na przedstawienie superarbitru, jako czasowo niezdatny do służby, otrzymał urlop jednoroczny; zaś podpułkownik dragonów Franciszek Czegda, mianowany komendantem pułku ul. nr. 7, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego swego stopnia. Starszymi lekarzami w stanie czynnym ek. armji mianowa: starszy lekarz rezerwy, dr. Szymon Zeilendorf, przy pułku piechoty nr. 13, i elew wojsk. lekarski w rezerwie, dr. Mikołaj Palaniszki, przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie. Starszy intendent wojskowy I. kl., Alojzy Bartsch, szef intendentury 11. korpusu, przeniesiony na własną prośbę w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu wieloletniej, zawsze wiernej obowiązkowi i znakomitej służby, tytuł i charakter generalnego intendenta, z uwolnieniem od taksy.

Zamach samobójczy. Szczepan R., czeladnik szewski, liczący lat 23, bezzenny, napił się onegdaj wieczór w zamiarze pozbawienia się życia rozcieńczonego kwasu siarczanego w swem mieszkaniu pod l. 14 przy ul. Łyczakowskiej, lecz udzielona mu bezzwłoczna pomoc lekarska utrzymała go przy życiu i usunęła wszelkie niebezpieczeństwo. Przyczyną tego czynu była zawiedziona miłość.

Wypadek śmierci. Paweł Szeremeta, rodem z Dawidowa, żonaty, ojciec trojga dzieci, zarobnik, za-

trudniony od roku w tutejszym zakładzie gazowym, nocując tam w ogrzewalni i zapaliwszy sobie pod noc w piecu, utracił życie wskutek zacczadzenia.

Amatorskie przedstawienie. We wtorek 20. grudnia br. w sali Frohsinn, ul. Akademicka l. 2, odbędzie się ruskie amatorskie przedstawienie na dochód biednych ruskich akademików. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 1 złr., drugorzędne 60 ct., parter 25 ct. Początek o godzinie 7.

Akt uroczysty immatrykulacji w uniwersytecie tutejszym odbył się wczoraj, w sobotę, w auli uniwersyteckiej. Do zebranej młodzieży przemawiał rektor dr. Euzebiusz Czerkawski, pouczając ją o jej zadaniu i o obowiązkach. Immatrykulowanych na obecne zimowe półrocze zwyczajnych słuchaczy było: na wydziale teologicznym 108, prawniczym 229, filozoficznym 33, czyli razem 370.

W czytelni przy ul. Janowskiej l. 12 odbędzie się dzisiaj o godz. 5. wieczór odczyt prof. Majerskiego „O życiu rodzinnem u starożytnych Greków“. Wstęp wolny.

Na pomnik Heinego w Düsseldorfie dała, jak donoszą pisma niemieckie, cesarzowa austriacka, wielka wielbicielka tego poety, 50.000 marek. Wskutek tego postawienie pomnika Heinemu w jego mieście rodzinnem jest zapewnionem.

Sprawca kradzieży pary koni z folwarku „Langierówka“, o której donosiliśmy zeszłego tygodnia został schwytany w Jaryczowie na jarmarku. W złodzieju, który podszywał się pod rozmaite nazwiska, poznano dobrze znanego i notowanego kilkakrotnie Tomka Stelmazuka, który za podobne operacje kilkakrotnie już był karany. Stelmazuk miał współnika w osobie Süsse Klarycza z Mikołajowa. Koni dotychczas nie odnaleziono.

W Tarnopolu w niedzielę 18. grudnia b. r., odbędzie się trzeci, za rok 1887/8, wieczór muzykalny Towarzystwa przyjaciół muzyki, pod kierownictwem artystycznego dyrektora p. Alfreda Melbechowskiego.

Wypadek kolejowy zdarzył się w Serbji na linii Welkaplana - Semendria. Ośm wagonów pociągu przejeżdżającego gwałtownym skrzętem stoczyło się z brzegu wysokiego nasypu. Bliższych wiadomości brak jeszcze.

Do historii bicykla. W 1822 roku w Berlinie znany był rodzaj wehikułu, z którego później powstała dreznina. Przejeżdżali się po niej panowie w Thiergartenie. Na pierwszej międzynarodowej wystawie londyńskiej w Hyde-Parku (1851 roku) figurowały niezgrabne o trzech kołach weleocypery. Obecni przemysłowcy upewniają, że widzieli w okolicach Londynu trycikle w użyciu. Były to rozumie się pierwociny tej lokomocji.

Przez lawinę zasypani zostali dwaj bracia Kleinbanz w Kappl w Tyrolu, podczas gdy transportowali z góry większą ilość siana.

Oszustwo. W Paryżu aresztowano onegdaj w mieszkaniu na Champs Elysées pewną znaną osobistość w świecie finansowym z powodu podejrzenia o popelnienie oszustwa w wysokości 300.000 franków. Nazwisko uwiezionego jutro będzie wiadomem. Wiele osób ma być silnie skompromitowanych.

W sprawie spalenia się ludzi na Bogdanówce, z urzędowych źródeł komunikujemy, iż spaliły się z całą stanowczością tylko trzy osoby, co oznaczono z kształtu, ilości i położenia pozostałych szczątków, w formie żużłowatych kłębów, a także choć w małej ilości z nieprzepalonych kości. Porównywano również owe pozostałości z temi, jakie przechował komisarjat dzielnicy II. po głośniejszej katastrofie z przed dwu lat, i najmniejszej nie znaleziono między niemi różnicy. Niemożność ucieczki osób przed ogniem tłumaczą tem, iż ludzie podejrzani wykopują literalnie we wnętrzu sterty siana sklezione framugi, które z powierzchowności dostrzedz się nie dają, a do których podłazić potrzeba. Policja znachodziła już nieraz w różnych miejscowościach gdzie stoją stogi siana, podobne kryjówki. Ogień powstał niechybnie skutkiem nieostrożności przy paleniu tytoniu przez tych ludzi, a dym uniemożliwił im wyjście.

Szczałki te złożone w pace, wyczekują w komisarjacie dalszego zarządzenia ze strony starostwa, które w drodze urzędowej o wypadku zawiadomiono.

Na rzecz trupy aktorów Rossjan, mających wkrótce rozpocząć szereg przedstawień w Paryżu ofiarowała jedna z dam petersburskich, córka milionera Bazyłowskiego rs. 50,000. Dyrektorami trupy są pp. Szustów i Gotberg; pierwszy z nich bawi już w Paryżu, ostatni zaś w Petersburgu, w celu skompletowania trupy. Damy petersburskiej *haute volée* zamierzają zebrać na przedsiębiorstwo paryskie jeszcze znaczniejsze sumy. Aktorzy kestiumy wiozą ze sobą wspaniałe, a niektóre rekwizyty są własnoręczną robotą arystokratek petersburskich.

Opera w Łodzi. Według doniesień *Dziennika Łódzkiego*, opera, występująca pod dyrykcją p. Tekla, nadzwyczajnem cieszy się powodzeniem, a w ślad za tem z dniem każdym wzmagają się na siłach. Spiewają w Łodzi panie: Berghi, Filippi, Cygańska, Tekslówna, Brzechwa; panowie: Czernicki, Patiuszenko, Zegarkowski, Czyżkowski, Małeki i inni. Wystawiono dotąd „Rigoletto“, „Lucję“, „Violette“, „Halke“, „Marie“, „Fausta“ i „Trubadura“. Wkrótce dana ma być słynna opera Masseneta „Manon Lescaut“, z której próby odbywają się właśnie w operze warszawskiej.

Wilson zamierza podobno wkrótce opuścić Francję i osiedlić się w Szkocji, gdzie kupił dobra za 500 tysięcy fr. Zięć byłego prezydenta Rzeczypospolitej sławy i laurów, zdobytych na obcej ziemi, powraca tedy do ojczyzny, albowiem rodzina Wilsonów pochodzi ze Szkocji.

Zamknięcie hiszpańskiego teatru narodowego. Wielkie wrażenie wywołało w Madrycie nagłe zamknięcie teatru narodowego. Ubiegłego czwartku specjalna komisja, złożona z inżynierów miejskich (teatr ów bowiem jest własnością miasta), odbyła rewizję gmachu i orzekła, że z powodu, iż teatr bliskim jest ruinie należy go niezwłocznie zamknąć. Municypalność zastosowała się do tego polecenia odbyła posiedzenie, na którym zdecydowano złożyć istniejący od trzech wieków dom Calderona i Lopez de Vega i na jego miejscu wystawić teatr nowy, według wszelkich nowoczesnych wymagań, dający gwarancję bezpieczeństwa publiczności. Trupa teatru narodowego dawać będzie tymczasowo przedstawienia w jednym z teatrów przedmieścia madryckiego, który od pewnego czasu stoi pustkami. Skazany na zburzenie gmach teatralny ma zajmującą historyczną przeszłość. Zbudowany przez mnichów, przeszedł następnie w posiadanie pani Izabelli Pacheco i za czasów Calderona nazywany był: „Corral de la Pacheco“. Początkowo w gmachu tym dawała przedstawienia trupa włoska, która grywała burleski i pantominy. Widowiska odbywały się we dnie, a publiczność przypatrywała im się stojąc, na wybrukowanym dziedzińcu, gdyż miejsce siedzących jeszcze wówczas nie było. Właściwy hiszpański teatr narodowy powstał dopiero w XVII wieku, za panowania Filipa IV., protektora sztuki dramatycznej i aktorów. Wejście do teatru kosztowało wówczas około 5 centów na nasze pieniądze. Łoże udzielane były wybitnym osobistościom na mocy dekretu królewskiego. Jedną z ostatnich sztuk graną z powodzeniem w teatrze narodowym był „Galeotto“ Echegaray'a.

Powiat Wilejski nawiedzony został parę dni temu straszliwą, a niebywałą w tej porze roku burzą z błyskawicami, grzmotem, piorunami, gradem i śniegiem. Wiatr przez dzień cały, a mianowicie podczas burzy w godzinach południowych, był nadzwyczaj silny, przechodzący chwilami w prawdziwy uragan, który lamiał drzewa i zrywał strzechy i dachy z domów. Oryginałem zjawiskiem przy świetle błyskawic był gęsty śnieg, który białym całunem pokrył ziemię na parę godzin. Burza ta na ludzkie wiejskim wielkie wrażenie wywarła, przesądni widzą w niej bowiem przepowiednię rozmaitych klęsk i nieszczęść.

Tegoroczne pożary teatrów. Przedwczoraj była szósta rocznica strasznej katastrofy w Wiedniu, która w płomieniach pogrzebała prawie 400 osób. Smutną statystyką pożarów teatralnych wykazała i w bieżącym roku szereg klęsk na rozmaitych punktach kuli ziemskiej, gdzie tylko zamilowanie do sztuki dramatycznej pobudowało gmachy teatralne. U schyłku roku ubiegłego, d. 28. grudnia, zgorzał w Filadelfji największy z siedmiu teatrów miasta, w południe, w czasie próby operowej. Strata wynosiła 300.000 dolarów... Na szczęście nikt nie postradał życia. Taksamo też bez utraty życia ludzkiego, dnia 10. stycznia br. stał się pastwa płomieni teatr miejski w Getyndze, w dwie godziny po przedstawieniu. Zaś d. 19. stycznia wydarzyła się w Londynie dziwnie przerażająca katastrofa. W teatrze w przedmiejskim „Yrelie“ ktoś krzyknął: „ogień!“ i powstała natychmiast taka panika, że w ścisłą zginęło 17 osób, same prawie kobiety. Ognia zaś nie było... D. 12. lutego zgorzała opera w North-Thampton w Anglii. Budowa wspaniała, właśnie co ukończona. Ogień powstał zaraz po przedstawieniu, tak, że wszyscy oczaleli. D. 17. lutego mały pożar teatru w Lublanie. D. 26. maja natomiast nadzwyczaj smutna; w czasie przedstawienia zgorzała opera komiczna w Paryżu i pochłonęła 100 ofiar... D. 2. czerwca groził pożar wielkiemu teatrowi w Odesie. Jedna z robotnic, namiętna amatorka tytoniu, zapaliła cygaro, sprzątając ożach. Ogień wybuchł groźny, lecz udało się gmach ożachy uchronić od ruiny. W Rouen d. 27. lipca teatr Lafayette zgorzał zaraz po przedstawieniu. D. 9. sierpnia w Huxley w Ameryce, powstał ogień w teatrze drewnianym i zapalił także sąsiednią dzielnicę miasta.

Strata olbrzym...
zaś pożar...
Exeter w toku...
160 ludzi...
statystyki doli...
ów szansone...
Stydogo y...
Hel...
nika więc i...
stwa plomien...
ryków. W...
razem 277 o...
czas ucieczki...
nia obłąkany...
Tragicz
R. miał córki...
prowinorze...
przed pięciu...
tożnaw...
niskazanego j...
wni, że rodzi...
stanowili pok...
ten wkrótce...
wie, mieszkań...
rządzone posi...
mieszkańca. S...
celem skłoni...
skutek, iż n...
bez życia. T...
koehanków.

K
Posiedze...
Początek...
Spis pet...
Wydział...
w sprawie...
drodze egzek...
poparciem pet...
wie podwyższ...
dział powiat...
w Buczaczu...
reji wydziału...
asekuracji br...
ansowe ubezpie...
reżyjny sika...
Brzozowskię...
Zwierżchność...
pokrycie z fu...
Kozła w Bud...
kształcenie si...
wej o zapomo...
w Koszłakach...
Bazyliankę ru...
ski o zapomo...
Wydział...
go, praktykar...
Dobrzyńskich...
fundatora sty...
rozdawaniu s...
sze kształcen...
na dokończeni...
w Dąbrowie...
kierunku udz...
Wydział pow...
rolniczej praw...
rządzielnikó...
nia. Stowarzy...
czeladników...
ochotnicza og...
Z powo...
nowski zawi...
wnióst wybó...
sji uchwalone...
Z kole...
mjsji jubile...
dyskusji nad...
nauczycieli l...
wzodanie z...
P. Ab...
szonych prze...
ważniejszą b...
gruntu“ nale...
nim wzorowe...
uczyciela...
zane do pró...
dłenji katas...
P. Pła...
wodniczący...
kolicach oso...
Kupić takię...
wodu w pow...
założonych...
lege obszar...
gruntu i do...
krak. Dzisiaj...
ty dworskie...
chodząc tru...
rządki dzie...
Wład...
poprawkę w...
i morga gr...
wynagrodze...
P. Bo...
szkoły z...
procesów, a...
tedy postan

Strata olbrzymia. 17 zwęglonych ludzi. Najstraszniejszą zaś pożar tegoroczny wybuchł dnia 6. września w Exeter w toku przedstawienia; straszną śmiercią zginęło 160 ludzi, a 29 ciężko zostało poparzonych. Do tej statystyki doliczyć należy także pożary cyrków i zakładów szansonetkowych; zgorzały między innymi cyrk Sydolego w Bukareszcie, cyrk Renza w Hamburgu, a w Warszawie cyrk Herzoga w Gandawie zginęło troje ludzi. Kronika więc z 1887 bardzo jest smutna; stało się palną plamą do szczytu lub w części 16 teatrów i cyrków. W trzech teatrach przyległym zginęło w ogniu razem 277 osób, 17 zostało uduszonych w zgiełgu podziemia obłąkanych...

Tragiczny wypadek. Bogaty kupiec berdyczowski R. miał córkę, która się zakochała w niezamożnym prowizorze. Stosunek ten, utrzymywany w tajemnicy przed ojcem dziewczyny, trwał przeszło pół roku, gdy pewnego razu R. zażądał od córki, aby wyszła za wskazanego jej przez niego młodzieńca. Zakochani, pewni, że rodzice nie zezwolą nigdy na ich związek, postanowili pokryjomu wyjechać z Berdyczowa. Zamiar ten wkrótce doprowadził do skutku i osiedli w Ulanowie, mieście odległym o 40 wiorst od Berdyczowa. Zarządzone poszukiwania wykryły wkrótce miejsce ich zamieszkania. Srodki przedsięwzięte przez rodziców panny, celem skłonienia jej do powrotu, wywały tylko ten skutek, iż młodzi znaleźni zostali pewnego poranku bez życia. Trucizna przecięła pasmo dni romantycznych kochanków.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie XIII. dnia 17. grudnia 1887.
Początek posiedzenia o godzinie 11. m. 50.
Spis petycji osiągnął cyfrę 759.
Wydział powiatowy w Przemyślanach z poparciem petycji w sprawie ściągania zaległości kas pożyczkowych gminnych w drodze egzekucji politycznej. Wydział powiatowy w Brodach z poparciem petycji wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie podwyższenia wynagrodzenia za dostarczanie podwojów. Wydział powiatowy w Mielcu z poparciem petycji wydziału powiatowego w Buczaczu w sprawie jak wyżej. Ten sam z poparciem petycji wydziału powiatowego w Buczaczu o przyasekuracji budynków od ognia. Gminy parafii Siedlece o przyasekurację ubezpieczenie nieruchomości. Te same o zaprowadzenie musowey sikawek dla użytku wiejskiego. Gmina Izdebski pow. Brzozowski o zapomogę na dokończenie budowy szkoły. Zwierzchność gminna Trzebuska powiatu Kolbuszowskiego o pokrycie z funduszu krajowych kosztów utrzymania Maciejki w Budapeszcie. Wincenta Bielańska o subwencję na Kozła w Budapeszcie. Antoni Rosa, nauczyciel w Bobrokształceniu się w śpiewie. Antoni Rosa, nauczyciel w Bobrowej o zapomogę. Ks. Józef Kreczowicz, kapelan obrządku łac. w Koszylakach, o remunerację za naukę religii. Konwent pp. Bazylijanek ruskich we Lwowie jako zakład wychowawczy żeński o zapomogę.

Wydział krajowy przedkłada prośbę Wincentego Brzyskiego, praktykanta rachunkowego, o zaliczkę na płacę. Krewni z Dobrzyńskich Strzałkowskiej, żony Stanisława Strzałkowskiego, o Dobrzyńskich Strzałkowskiej, tymże przy fundatora stypendjów o przyznanie pierwszeństwa tymże przy rozdawaniu stypendjów. Rudolf Bernhard o subwencję na dokończenie kształcenia się w śpiewie. Wydział powiatowy na dokończenie kształcenia się w śpiewie. Wydział powiatowy w Dąbrowie o rozszerzenie działalności Banku krajowego w kierunku udzielania kredytu przedsiębiorstwom melioracyjnym. Wydział powiatowy w Horodence o przyznanie uczniom szkoły rolniczej prawa jednorocznej służby w linii. Stowarzyszenie rolnicze w Lwowie o subwencję na potrzebę stowarzyszeń rolniczych „Skala“ o subwencję na kilka stypendjów dla dzieci. Stowarzyszenie kowali lwowskich o subwencję dla czeladników kowalskich kształcących się w kuciu koni. Straż ochotnicza ogniowa w Mogilanach o zapomogę.

Z powodu petycji w sprawie gorzelniczej p. Polański wowski zaznaczając ważność tej sprawy dla kraju rolniczego wniosł wybór osobnej komisji z 7 członków, co też bez dyskusji uchwalono.

Z kolei porządku dziennego przystąpiono do wyboru komisji jubileuszowej z 12 członków, a potem do dalszej dyskusji nad projektem reformy ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych, a mianowicie nad art. 16 (patrz sprawozdanie z wieczornego posiedzenia piątkowego).
P. Abrahamowicz powracając do wątpliwości poruszonych przez Wład. hr. Koziebrodzkiego, wyraża zdanie, iż ważniejszą byłoby rzeczą, gdyby ów „przynajmniej 1 morg gruntu“ należał do szkoły z obowiązkiem utrzymania na tym gruncie szkoły ogrodniczo-sadowniczej, nie zaś do niani wzorowej szkoły ogrodniczo-sadowniczej, nie zaś do niani ogrodniczej. Nadto podnosi rozmaite inne trudności, przywiązane do projektowanej dotacji (np. potrzebą utrzymania ewidencji katastralnej) i oświadcza się przeciwko.
P. Płaziński z praktyki własnej jako starosta i przewodniczący rady szkolnej okręgowej potwierdza, że w wielu okolicach osobliwie na zachodzie kraju ani wydzierżawie ani kupić takiego gruntu nie można w pobliżu szkoły, i z tego powodu w powiecie, gdzie właśnie urządza, kilkanaście szkół już założonych nie może wejść w życie. W Rzępiej krakowskiej lege obszar dworski był obowiązany dawać szkole dwa morgi gruntu i dotacje takie istnieją dotąd na terytorjum b. Rzępiej Krak. Dzisiaj nie podobna takiego ciężaru nakładać na obszary dworskie. W okolicach górskich jeszcze większe będą trudności. Stawia tedy wniosek na przejście do porządku dziennego nad projektowanym postanowieniem.

Wład. hr. Koziebrodzki zmienia wczorajszą swoją poprawkę w ten sposób, że w razie niemożności dostarczenia 1 morga gruntu, nauczycielowi nie należy się żadne osobne wynagrodzenie.
P. Bobrzyński utrzymuje, że dla szkoły i około szkoły znajduje się zawsze grunt bez wielkich kłopotów i procesów, ale dla nauczyciela nie. W tym duchu należy tedy postanowić.

Poprawka ta nie znalazła poparcia.
Przemawiał dalej sprawozdawca (Bobrzyński), który wyraził nadzieję, że dotacja jednomorgowa dla nauczycieli lub szkoły, jako myśl dobra, znajdzie załatwienie lokalne jako wynik dobrego stosunku nauczyciela z gminą i dworem. Myśl jest dobra, nie stosunków w przyszłości. Myśl tę podniósł przed dwoma laty w Sejmie Stan. hr. Badeni, wówczas nikt się jej nie sprzeciwił, lecz oswem przyjęto ją bardzo sympatycznie. Byłoby błędem odstąpić dziś od niej. Poprawka p. Koziebrodzkiego, jako interpretująca bliżej ustawę, jest do przyjęcia.

W głosowaniu nad wnioskiem przejścia do porządku dziennego (Płazińskiego), okazała się przez powstanie wątpliwa równość głosów.

Na wniosek hr. Lubieńskiego przystąpiono tedy do głosowania imiennego. Za przejściem do porządku dziennego oświadczyło się 42 przeciwko 58 głosom, a zatem wniosek przejścia do porządku dziennego upadł.

P. Bobrzyński cofnął swoją poprawkę. Dla ratowania projektu sprawozdawca przyjął poprawkę p. Koziebrodzkiego, aby można było łącznie głosować.

Łącznemu głosowaniu sprzeciwił się Abrahamowicz, St. Badeni, Chrzanowski i Romanowicz tłumacząc, że regulamin nie sprzeciwia się łącznemu głosowaniu nad wnioskiem komisji, a poprawka Koziebrodzkiego, przestała istnieć jako taka i stała się integralną częścią wniosku komisji.

P. Czartoryski przypomina, że rozdziału głosowania można żądać i marszałek decyduje w takim razie o sposobie głosowania.

P. Chrzanowski. Rozdział głosowania dobry jest dla wszechstronnego zmanifestowania zdań, ale jeżeli ktoś żąda rozdziału na to, aby czyjeś zdanie się nie objawiło, to jest niedopuszczalne.

Na wniosek Stanisł. hr. Badeniego Izba uchwała łącznie głosowanie, a następnie większością 78 głosów przyjęto ośnowę artykułu komisijnego z dodatkiem p. Koziebrodzkiego.

Bez dyskusji przeszły art. 17-19, a potem na wniosek Abrahamowicza uchwalono en bloc §§. aż do 24.

Dopiero przy art. 35, który stypuluje lata wysługi na 35 „nienaganej“ służby, zamiast 40, powstała dyskusja.

P. Jędrzejowicz Adam stawia poprawkę, aby przywrócić lata wysługi na 40, bo zmiana taka, jaką komisja proponuje, nieobliczalna dla funduszu emerytalnego efektu finansowego przyniesie.

P. Pietruski zwraca uwagę na niestosowność przywiązania tytułu emerytalnego do „nienaganej“ 35-letniej służby. Krajowa rada szkolna byłaby w największym kłopotcie, gdyby tak zostało. Dlatego proponuje zastąpić ten wyraz słowem „nieprzerwanej“.

P. Romanowicz stojąc w obronie obniżki lat służby na 35 przypomina, że praca nauczyciela jest nadzwyczaj wyczerpująca duchowo i fizycznie. Dla profesorów szkół średnich zniżono wysługę na 30 lat. Prawda, że efekt finansowy jest nieobliczalny, jak p. Jędrzejowicz twierdzi, ale czy przy stypulacji 40 lat efekt ten wiadomy?

Wysoka Izba niechaj zważy, że od początku ery parlamentarnej przedmiot ten był ciągle poruszany mniemaniem publicznym, opieranych na statystyce śmiertelności. Efekt moralny niechaj weźmie przewagę nad efektami finansowymi, jeżeli nam istotnie chodzi o to, aby nie tylko desperaci poświęcali się zawodowi nauczycielskiemu.

P. Męciński bronił poprawki Jędrzejowicza. Nauczyciele ludowi pod względem czasu, zajęcia i pracy lepiej są sytuowani od urzędników wogóle. Nauczyciele gimnazjalni muszą na suplektorkę długo czekać dekretu, nauczyciel ludowy zaś już częściej w 18 lub 20 roku ma posadę. Wskutek tego mielibyśmy do czynienia z emerytami, którzyby tak tego mielibyśmy do czynienia z emerytami, którzyby tak wyglądali jak n. p. poseł Gorajski lub Kozłowski (wesołość). Posłowie ci weale na emerytów nie wyglądają i tacy emeryci mogliby wyśmienicie mazura prowadzić na wieczorkach tanczych (wesołość).

Zresztą nie zapominajmy, że nauczyciele mają co roku po 2 miesiące wakacji, częste święta zwłaszcza ruskie, gdzie wiele mają wycieczek. Efekt finansowy nie mogą być równie obojętne dla sejmu. Różnica kilku tysięcy guldenów mniej lub więcej waży w budżecie.

Po zamknięciu dyskusji z zapisanych do głosu pp. Romanowicza i Romanczuka za, a Jędrzejowicza i Abrahamowicza przeciwko wnioskom komisji, p. Romanowicz ponownie bronił tego wniosku głównie przeciwko uwagom p. Męcińskiego. Ze pp. Gorajski lub Kozłowski tak świetnie wyglądają — to przyczyna w tem, że nigdy nauczycielami nie byli. (Brawo).

Co do wątpliwości finansowych należy zważyć łaskawie, że już komisja szkolna w porównaniu z ankietą poczyniła liczne i weale poważne zmiany, które wpływają na obniżenie wydatków.

P. Abrahamowicz jako jeneralny mowca rozszerzał się nad porównaniem uciążliwości rozmaitych zawodów w porównaniu z nauczycielstwem, przypominał narzekania w Radzie państwa na rosnący olbrzymi etat pensjonistów i główny nacisk położył na okoliczność wyczerpywania się istniejącego w kraju funduszu emerytalnego dla nauczycieli. Według sprawozdania Wydziału krajowego niedobory tego funduszu rosły, a mają być pokrywane z funduszu krajowego. Gdyby dziś wypadło niedobór ten pokryć, to fundusz krajowy musiałby już teraz dopłacić 125,828 gld.

Sprawozdawca Bobrzyński oświadczył, że w komisji sam był zwolennikiem 40 letniej służby i upadł ze swem zapatrywaniem. Uważając za rzecz stosowną, nie przemawia przeciwko komisji, wstrzymuje się też od obrony 40 lat.

W głosowaniu przyjęto bardzo znaczną większością 40 lat z opuszczeniem wyrazu „nienaganej“ służby.

Resztę paragrafów z konsekwentnie do powziętej uchwały zmianami, przyjęto en bloc, a następnie odesłano do komisji szkolnej, rezolucję wniesioną na początku rozprawy przez p. Jana Stadnickiego, o rozdział systemu szkół ludowych na „przygotowawcze“ i „ludowe“, tudzież o zapewnienie Sejmowi wpływu na organizację seminarjów nauczycielskich.

Z dalszego porządku dziennego przyszło sprawozdanie o subwencji dla przedsiębiorstwa żeglugi parowej na Dniestrze.

Wniosek komisji gospodarstwa krajowego referowany przez p. Popiela, podajemy w dzisiejszym numerze osobno.

W dyskusji hr. Wł. Badeni imieniem Wydziału krajowego, jakkolwiek pierwotnie przeciwnego popieraniu tego problematycznego przedsiębiorstwa, zgodził się na wnioski komisji.

Hr. Golejewski kilka uwag dowcipnych poświęcił sprawozdaniu Wydziału krajowego, zarzucając mu powierzchowność i bezzasadność. Zdaniem jego Wydział krajowy ma zastanowić się do uchwał Sejmu, a nie krytykować je bez sprawozdania stanu rzeczy na miejscu. Poleca wnioski komisji.

Pan marszałek karci p. Golejewskiego za naganę wyrażoną Wydziałowi krajowemu.

Hr. Golejewski protestuje, jakoby użył był przypisywanych mu wyrazów przeciwko Wydziałowi krajowemu.

Hr. Wł. Badeni dziękuje marszałkowi za ujęcie się, i odpowiada Golejewskiemu, że Wydział krajowy nie miał żadnego uprawnienia do przedsięwzięcia dochodzeń na miejscu i asygnowania kosztów na takie lub podobne eksperymenty. Postać się o to było rzeczą p. Golejewskiego.

O technicznych wątpliwościach, nie chce dziś mówić ani słowa.

Wnioski komisji przyjęto.

Wynik skrutynium do komisji jubileuszowej następujący: Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Gross, ks. Mandyczewski, Polanowski, Potocki Alfred, Potocki Artur, Sanguszko, Sapieha Adam, Sembratowicz, Tarnowski Jan, Wodzicki Ludwik.

Nie wyczerpawszy porządku dziennego, odłożono następnie posiedzenie do poniedziałku, godzina 11. zrana. Przed zamknięciem odczytał sekretarz trzy nowe wnioski poselskie mianowicie:

- 1) p. Merunowicza z rezolucją o zaprowadzenie w szkołach obowiązkowej nauki gimnastyki i ćwiczeń wojskowych;
- 2) p. Skałkowskiego o zmianę ustawy dotyczącej urzędzenia ksiąg gruntowych ze względu na parcelacje obszarów dworskich;
- 3) p. Skałkowskiego z wezwaniem do rządu, aby przedłożył Radzie państwa projekt do zmiany o podatowaniu stowarzyszeń gospodarczych.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. m. 15 popołudniu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 17. grudnia. Przed południem odbyła się pod przewodnictwem cesarza ponowna konferencja wojskowa, w której wzięli udział arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, minister wojny Bylandt-Rheidt i szef jeneralnego sztabu jen. Beck.

Budapeszt 17. grudnia. Pester Lloyd zapatruje się spokojniej i wyraża nadzieję, że sytuacja się wyjaśni, ponieważ nawiazana została dyskusja z rosyjskimi urzędowymi pismami. (Mała to pociecha. Red.). Mimo to muszą być przedsięwzięte przygotowawcze zarządzenia i trzeba obmyśleć środki pieniężne, przed ich konstytucyjnym przyzwoleniem.

Dowiadując się, że zwolanie delegacji nie jest zamierzone, a potrzebna kwota nie przekracza 15 milionów.

Praga 17. grudnia. Młodoczesi odstąpili od antipapieskiej demonstracji, wstrzymując się tylko od głosowania.

Teatr, literatura i sztuka.

* **Marcela Kochańska** wystąpi z koncertem dnia 5. stycznia w Wiedniu przy współdziałaniu orkiestry Hellmesbergera, po czym wyjeżdża do Berlina na występy.

* „**Sylwan**“, organ galicyjskiego Towarzystwa leśnego, pod redakcją profesora Wł. Tynieckiego, wychodzi rok V. w miesięcznych zeszytach. Poszyt za gruzdzień wyszedł i zawiera: Sprawozdanie z obrad walnego zgromadzenia Towarzystwa leśnego galicyjskiego w Tarnowie: Drugie posiedzenie. — H. St.: Przypomnienia pospodarcze na miesiąc grudzień. — Korespondencja: R. Gierwiec: Z Lubelskiego 20. października. — L. Wisniewski: Sprawozdanie z poufnego zebrania leśników dnia 15. października b. r. — Wiadomości bieżące i rozmaite: Trzecie poufne zebranie leśników 15. grudnia. Wypowiedzenie traktatu handlowego z Szwajcarią. Ustawa rybacka. Służebności w majoratach Królestwa Polskiego. Łosie w Galicji. Z Puław. Plantacje czarnego orzecha. — Wiadomości osobiste. — Odezwa wydziału Towarzystwa leśnego. — Ogłoszenia. — Dla prenumeratorów całorocznych, którzy uiszczą prenumeratę na „Sylwana“ za rok 1888 z góry, przeznaczyla administracja, jako bezpłatne dzieło E. Hołowkiewicza „Flora leśna“. — Zgłoszenia przyjmujące administracja, plac Chorążczyzna, l. 4.

* **Pianistka, Melania Więckowska** powróciła z podróży artystycznej po Niemczech do Wiednia. Artystka koncertowała z wielkim powodzeniem w Halli, Magdeburgu, Kassel, Hannoverze, Brunświku, Akwisgranie, Mannheim i Karlsruhe, i wszędzie cieszyła się wielkim powodzeniem tak u publiczności, jak krytyki, zwłaszcza wykonaniem kilku nowych kompozycji nauczyciela swojego Leszyckietego.

* **Lord Bacon a Szekspir.** Że znany filozof lord Bacon of Verulam ma być wrzekomym autorem dramatów szekspirowskich, rzecz to nie nowa. Literatura angielska posiada już przeszło 300 książek i broszur,

które usiłują zedrzyć ze skroni Szekspira wieniec laurowy... Ze atoli lord Bacon autorstwo swoje stwierdził sam pisemnie i to za zgodą Szekspira — i że to świadectwo wyczytać dziś można w wielkim wydaniu infolio z r. 1823, to właśnie jest treścią dzieła o dwu częściach, które ma wkrótce pojawić się w Londynie. Autorem tegoż jest niejaki p. Ign. Donnelly, były senator amerykański z Minnesoty, a nosi ono ten oryginalny tytuł: „The Great Cryptogram; Francis Bacon's cipher in the so called Shakespeare Plays”. („Wielki kryptogram; Fr. Bacon'a pismo tajne w tak zwanych szekspirowskich dziełach“). Przez siedm lat miał pan Donnelly oddawać się zbieraniu dowodów indukcyjnych, aż pewnego dnia wpadł na trop szyfrowanego pisma Bacon'a. Jak wiadomo, był on pasjonowanym lubownikiem tego rodzaju abecadła. Drugim krokiem Donnelly'ego było odkrycie, że wielkie wydanie foliantowe z r. 1623, którego facsimile miał przed sobą, wykazuje znaczną ilość szczególniejszych paginacji poszczególnych stronnic, dalej słów w nawiasy ujętych, zakreślonych lub z sobą połączonych, których absolutnie nie można umotywić względami typograficznymi. Idąc tedy po nitce do kłębka, trafił miał Donnelly na klucz pewnego pisma szyfrowanego, z czego też następnie wyczytał własne przyznanie się Bacon'a do autorstwa dzieł, w których Szekspir miał bardzo mały udział, dalej powody ukrywania się Bacon'a z tem autorstwem i rozmaite zajmujące historie z czasów król. Elżbiety. Przyszłość okaże, czy ten kryptogram w wydaniu foliantowym został poprostu utworom szekspirowskim później narzucony, czy też rzeczywiście jest autentycznym i zgadza się z dziejami tych dramatów.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 17. grudnia. Wskutek pogłosek wojennych spada ciągle cena ziemi; w Królestwie trudno znaleźć kupca na dobra; kapitaliści rosyjscy obawiają się lokować pieniądze na czem przemysł i handel również traci.

Wiedeń 16. grudnia. Wskutek artykułu *Russkiego Inwalida*, który w krótkiej drodze stawia prawdę do góry nogami i ostatecznie zapowiada jeszcze dalsze zbrojenia rosyjskie, sytuacja znacznie się zaostriżyła. Dla zagrożonej ligi pokojowej pozostaje jedynie konieczność — nie poprzestawać dłużej na środkach przygotowawczych i nie oglądać się na to, jakie koszty pociągną za sobą dalsze kroki.

Budapeszt 17. grudnia. Opozycja parlamentarna węgierska zamierza wnieść jeszcze przed świętami interpelację względem sytuacji monarchii na zewnątrz.

Berlin 16. grudnia. Artykuł *Russkiego Inwalida* z powodu insynuacji, jakoby Niemcy i Austria względem Rosji miały zamiary zaczepne, sprawił tutaj jak najgorsze wrażenie i wywołał w całej prasie krzyk oburzenia.

Bukareszt 16. grudnia. Przewodcy opozycji Fleva, Vojnow i Marzescu odjechali wczoraj do Moldawii celem organizowania tamże demonstracji nieprzyjaznych rządowi. Rząd nakazał wszelkie środki ostrożności dla zapobieżenia ewentualnym zaburzeniom spokoju.

Belgrad 16. grudnia. Wczoraj podpisał rząd serbski ugodę z grupą finansową Laenderbank, Comptoire de Escompte i berlińska Handlungsgesellschaft, zaciągając pożyczkę w sumie 20 milionów.

Paryż 17. grudnia. Dzienniki francuskie są prawie bez wyjątku przekonane, że alarm wojenny w Niemczech i Austrii przeminie bez żadnych następstw.

Londyn 16. grudnia. Wczoraj wieczór przyjmowała królowa Wiktorja w zamku windsorskim hrabiego Paryża z wielkiem wyszczególnieniem i nadzwyczajną serdecznością.

Petersburg 16. grudnia. Artykuł *Russkiego Inwalida* ma pochodzić od generała Kuropatkina. Na giełdzie tutejszej sprawił on bardzo złe wrażenie.

Petersburg 15. grudnia. Zamiast zapowiedzianej przez angielski *Times* uspokajającej enuncjacji rosyjskiej, pojawił się w *Russkim Inwalidzie* artykuł urzędowy, który zwałając całą winę alarmów wojennych na Niemcy i Austrię, wykazuje cyframi, że pomienione mocarstwa zbroją się i koncentrują swe siły na granicach rosyjskich, w daleko większym stopniu niż Rosja, i że ta ostatnia, jedynie dla równowagi, musi w znaczniejszym niż dotychczas stopniu obwarowywać swe granice zachodnie. Najwyższe postanowienia w tej mierze będą stopniowo wykonywane.

Rzym 17. grudnia. Izba deputowanych 231 głosami przeciw 22 głosom przyjęła traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Rzym 16. grudnia. Rząd tutejszy uważa zbrojenia rosyjskie za zapowiedź groźnej wojny. Panuje tutaj pewność, że w razie rosyjskiej zaczepki wymierzonej przeciw Austrii, Niemcy nie opuszczą swego sprzymierzenia, i że w razie potrzeby są gotowe prowadzić wojnę razem na obu granicach. Włochy również są gotowe spełnić wszystkie obowiązki, jakie im przypadną z tytułu uczestnictwa w potrójnym przymierzu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 17. grudnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica	6:05—6:75	6:00—6:60	5:90—6:50	6:25—7:05
Zyto	4:80—4:85	4:60—4:70	4:50—4:60	4:90—5—
Jęczmień	3:75—6:50	3:65—6:50	3:70—6—	4:00—6:50
Owies	3:85—4:30	3:70—4:20	3:80—4—	4:00—4:50
Groch	5:80—7:75	5:75—7:50	4:90—8—	5:25—8:50
Wyka	4—4:60	4—4:50	3:80—4:35	4:10—4:95
Rzepak	9:50—10:25	9—10—	9—9:50	9—10—
Lnianka				
Koniczyna czerw.	28—44	27—44	26—45	29—45
Koniczyna biała	38—50	35—45	35—50	35—50
Tymotka	18—24	17—23	16—22	18—24

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zhr. 25 do 45 nominal.
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23:50—24:00.
Uposobienie mniej ożywione, wyciekające.

Nafta. Wiedeń 17. grudnia: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.95

Lwów, z Izby handlowej

17. grudnia 1887.

	placa	žadaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjski Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	196 —	—
Kolej lwowako-czerniowiecko-jaska po 200 zhr. m. k.	207 —	—
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zhr. wa.	384 —	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zhr. wa.	216 —	—
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 —	—
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prom.	101 75	—
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 25	—
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 75	—
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	—
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	101 75	—
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	—
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 —	—
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	91 50	—
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ „	48 —	—
Obliży za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. w. a. k.	102 —	—
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	101 —	—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	105 —	—
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	—
Losy.		
Miasta Krakowa	21 —	—
„ Stanisławowa	35 50	—
Monety.		
Dukat holenderski	5 90	6 —
Dukat cesarski	5 95	6 05
Napoleon	9 97	10 07
Półimperial	10 32	10 44
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 08	1 10
100 marek niemieckich	61 80	62 65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. grudnia 1887.
(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	280 —	278 25
Banku anglo-austriackiego	105 50	103 —
UnioBanku	202 50	198 50
kolei Karola Ludwika	198 75	197 50
kolei północnej	240 50	244 50
kolei południowej (Lombardy)	86 75	86 —
kolei państwowej	221 80	229 50
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	210 50	208 50
kolei węgiersko-południowo-wschodniej	155 —	153 —
Losy komunalne wiedeńskie	131 75	131 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	122 50	121 50
Losy regulacji Cisy	218 —	215 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	98 30	97 45
Renta węgierska: złota 4 proc.	87 —	86 50
Rosyjski rubel papierowy	110 25	110 50
Losy premjowane węgierskie	123 —	123 —
Akcje kredytowe austriackie	274 40	268 —
Akcje kolei Karola Ludwika	198 —	194 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	86 50	84 —
Napoleonidory	9:50-50	9:50-50

Berlin, dnia 12. grudnia 1887.
(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	178 55	178 25
Akcje austriackie kredytowe	445 50	444 50
Akcje kolei Karola Ludwika	161 20	161 30
Austriackie banknoty	142 —	141 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	52 70	52 75

do —.—; na gruzień 7.20, na gruzień 6.80; Antwerpja na gruzień 17. 3/8 do —.—; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

Nadesłane.

Bratnia zgoda, w niedzielę dnia 18. grudnia, o godz. 8. wieczorem, koncert muzyki wokalnej pułku nr. 9., która odegra najpiękniejsze utwory na instrumentach smuczkowych. Unijony Wit Grzywiński.

Wszech nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3—5.

Konsorcjum

zawiązane w celu zabudowania kilkanaście parcel w kompleksie Wgo. Emila Bertemiliana Brajera. przy ulicach: Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie, przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacyj. Listy etc. odbiera: „Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie“.

Wszelkie losy rządowe i prywatne

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. grudnia 1887.

Hotel Francuski. W. hr. Grocholska z Podola rosyjski, W. Luszipński z Komarna, E. Hacker z Usterzyk, F. Winterberg z Wiednia.
Hotel Żorża. A. Cielecki z Porchowy, Engel z Wiednia, H. Grotowski z Jaćmierza, Z. dr. Blatteis z Krakowa, M. Komarnicki z Jarosławia, J. Romanicki z Wołynia.
Hotel Warszawski. F. Słoiński z Brzeżan, A. Steczyński z Krakowa, W. Szujski z Krakowa, S. Hoch z Wiednia, S. ks. Pituzewski z Sasowa, Z. Lewicki z Rzeszowa, J. dr. Gawel z Sanoka, A. Naduchowski z Nowego Sącza, H. Martynowicz z Złoczowa, W. Gajewski z Woli Dobrostańskiej, M. Zakrzewski z Czochan, A. Dobrzyńska z Konieczkowa, M. Zatwarnicki z Dynowa, W. Machniowski ze Złoczowa, A. Ciszewski z Rosji, T. Oiski z Rosji.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	—
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	—
Z Czerniowic	10:03	3:35	3:30	—
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa		4:35	—	—
Z Chyrowa, Stryja		8:59	—	—
Z Ławoczego, Chyrowa		—	—	—
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		1:35	—	—
Z Belzca		—	—	—
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	—
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	—
Czerniowice	6:20	11:06	12:22	—
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47	—	—
Stryja, Chyrowa		8:04	—	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławoczego		6:30	9:16	8:26
Belzca		—	—	—
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Rozmaitosci.

*** Coquelin** wielkiem cieszył się powodzeniem w Bukareszcie, gdzie właśnie zakończył swoje gościnne występy; teatr był zawsze przepelniony, a królowa obecna była na wszystkich przedstawieniach. Król, który nie bywa w teatrze, zrobił wyjątek dla Coquelina. Królowa prócz tego przyjmuje go w rannych godzinach, a 3-go b. m. dany był dla niego w pałacu królewskim poranek. Ministrowie, wyższe towarzystwo i przedstawiciele obcych rządów dają dla niego obiady. Artysta rumuński ofiarował mu złoty wieniec i srebrny kielich. Coquelin udaje się z Bukaresztu do Konstantynopola i Aten. Z tamąd popłynie do Kairu, dając wszędzie po kilka przedstawień. Z Egiptu przybędzie do Wiednia, gdzie wystąpi dwukrotnie w utworach Moliera.

Z izby sądowej.

Warszawa 14. grudnia. (Z *Artemidion* życiowych.) Losami ludzkimi dziwne czasami rządzi koleje. Przy najlepszej woli i chęci spokojny obywatel staje się nieraz zbrodniarzem, pędzony do tego nieprzeparą siłą afektu i uniesienia. Tą właśnie drogą poszedł pomimo swej woli 29-letni Piotr Dębiński, sądzony w dniu wczorajszym przez sąd okręgowy za żonobójstwo. Przed trzema laty ożenił on się z starszą od siebie o lat 14 kobietą Denel, kobietą niezbyt urodziwą, ale za to nabytą energiczną i arbitralną. Pożycie małżonków odraczało przybrało wojowniczy charakter, w cichem mieszkaniu Dębińskiego zapanowały ciągłe swary i kłótnie, z najblahszych zwykłe powodów wszczynane.

Znali Dębińskiego sąsiedzi, wiedzieli o jego łagodnym temperamencie i podziwiali spokój, z jakim znosił długi czas ciągłą wojnę domową. Nikt jednakże nie wiedział i nie przypuszczał, że pomimo wszystkiego niefortunny małżonek kochał swą żonę, przecząc zwykłej w podobnych wypadkach logice życiowej.

W końcu jednakże miara cierpliwości przebierała się poczęła i małżonkowie kilkakrotnie rozchodzili się z sobą, szukając w rozłące wytchnienia. Krótkie chwile rozjemcy jednali ich znowu i zbliżały powtórnie na nowe męczarnie i nowe wojny domowe. Źródłem wszystkich tych zająć i scen małżeńskich była zazdrość, pomnieta w starszej od męża kobiecie do ostatecznych granic.

Dębiński nie mógł zamienić dwóch słów z obcą kobietą, nie mógł spojrzeć na interesantkę, których wiele bywało w jego składzie bielizny na Podwalu, żeby się nie narazić na podejrzenia i zarzuty ze strony żony.

ny. W końcu kontrola Dębińskiej zaszła tak daleko, że nieszczęśliwy małżonek bał się rozmawiać ze znajomymi i przyjaciółmi. Stosunki, zaogniane stopniowo, przybrały wreszcie charakter jawnego rozbratu, walki zaciętej i bez wyjścia. W tym stanie potrzeba było małej iskierki, żeby nagromadzone materiały wybuchowe rozniecić i wywołać katastrofę.

Iskra ta padła nareszcie. Właśnie oboje małżonkowie wybierali się do teatru, kiedy Dębińska wszczęła jedną z tych zabójczych scen, które przyprowadzały jej męża do uniesienia. Pod wpływem czynionych mu zarzutów Dębiński uniósł się nareszcie i zagroził jej, że sobie życie odbierze. Wtedy Dębińska z lodowatą obojętnością rzuciła mu w twarz słowa: „Możesz się zabić, ja pozostanę z kochankiem”. Co się działo w duszy sponiewieranego męża, łatwo się domyślić. Zamiast odpowiedzi wybiegł on do kuchni po toporek i... popełnił zbrodnię. Ośm ran na skroni i czaszce denatki świadczyły wymownie o uniesieniu i namiętności, z jaką dokonał zbrodniczego czynu. Pierwszą myślą Dębińskiego po tym akcie zemsty była myśl o samobójstwie, następnie jednak poszedł na radę jednego z przyjaciół i udał się do kancelarii oberpoliëmajstra, gdzie złożył klucz od mieszkania i opowiedział szczegóły wypadku. Sąd skazał Dębińskiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do bardziej odległych miejscowości Syberji.

Linz 16. grudnia. (*Trybun przed sądem.*) Rozprawa ma się ku końcowi, wszystkich ważniejszych świadków już przesłuchano. Wszyscy zeznają zgodnie, że Kirchmair działał przez agentów i że opłacali się mu za przyrzeczone uwolnienie od służby wojskowej. Dwu świadków tylko zeznało, że zrobili mu z pieniędzy prezent dobrowolny. Kirchmair stara się całym swoim zachowaniem przekonać ławę sędziów przysięgłych, że robił znaczne prezenta wysokim urzędnikom, którzy w zamian za nie wyświadczały mu rozmaite grzeczności.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu odczytano protokoły; z jednego z nich okazało się, że przy rewizji u Jäntschky'ego nie znaleziono żadnych części umundurowania. Sędzia śledczy Brunner przesłuchany na żądanie obrońcy Kirchmaira dr. Jägera, zeznał że znaleziono bardzo wiele listów świadczących, że między Kirchmair'em a Jäntschkym była czyniona korespondencja w sprawie uwolnień wojskowych.

Lipsk 16. grudnia. (*W procesie o zdradę stanu*) wytoczonym Karolowi Pawłowi Cabannerowi, postawił

prokurator Gaeli wniosek na zasądzenie go na dwunastoletnie więzienie, 1000 marek grzywny i na utratę praw na przeciąg lat dziesięciu.

Krems 16. grudnia. (*Morderca własnego szwagra.*) Ludwik Tryber z Purken, który dnia 18. września zamordował w lesie szwagra swojego 27 letniego Gottfryda Haidera, został wczoraj skazany na karę śmierci przez powieszenie.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

KAPELAN

operetka w trzech aktach Wittmana i Wohlmuta, muzyka K. Millöckera.

- | | |
|---|---------------|
| Garantini, p. odesta miasteczka Vicenza | Skalski |
| Laura, } jego córki | Radwan |
| Bianca, } | Babińska |
| Genaro | Karpiński |
| Antonio, jego przyjaciel | Senowski |
| Sealza, woźny | Myszkowski |
| Barbara, gospodyni u Garantini | Kasprowiczowa |
| De Thorilliere | Loniński |
| D' Alen ourt | Gasiński |
| Morelli, kwaterymistrz włoski | Chudkowski |
| Hetman dońskich kozaków | Konieczewicz |
| Barbinello, aktor | Piasecki |
| Doktorowa | Weigel |
| Aptekarzowa | Borodziej |
| Leśniczyna | Wilkus |
| Przekupieć | Gliński |
| Szczurołap | Mielnik |
| Inwalida | Nowiński |
| Szlufirz | Gamski |

Dziś wieczór „Powieść zimowa”.

WYSTAWY I MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Najlepsza metoda
do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, przez Płt. Reussnera. Cena kursu niższego 80 cent., kursu wyższego 2 złr. 60 ct. w. a.

Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z Niespodzianki, gdyż w niektórych egzemplarzach znajdują się ku ony, dające prawo do otrzymania różnych dzieł cennych, jako podarki bezpłatne.

Metoda języka angielskiego kosztuje 90 ct.
Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Na gwiazdki i Nowy rok!
poleca
M A G A Z Y N
ubiorów dzieciennych
przy ulicy Sykstuskiej l. 19.

wielki wybór sukienek, płaszczków, ubrań dla chłopców, wszystko bardzo starannie wykończone, elegancje podług najwzrostszych żurnali, oraz przyjmujemy wszelkie obślalunki na prowincję i uskutecznia je w najkrótszym czasie starannie po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem **Maria Hochfeld**
ulica Sykstuska l. 19.

Pasy do maszyn. Uprząże całkowitz lub części tychnie — poleca
Karol Fibich
we Lwowie plac Bernardyński l. 15.
Czerwonice Kuczurnaregasa 27.

w wszelkie zamówienia wchodzący w zakres rymarski i galanterijny wykonuje punktualnie.

wina węgierskie.
w 4 litr. beczułkach wino czerwone zł 2-50, 3-00; wino białe zł. 2-20 do 2-70; czerwone deserowe złr. 4-00 do 5-00; wysła się franco za pobraniem.

Handel eksportowy.
Frankl & Comp. Werschetz.
Południowe Węgry.

Cukierki słodowe
własnego wyrobu
na kaszel i chrypkę
poleca
Apteka pod „Aniołem stróżem”
PIOTRA GAILHOFERA (W. Tępy)
we Lwowie,
takowe zawierają najwięcej ilość słodu, przewyższają swoją dobrocią inną tego rodzaju wyroby i przynoszą ulgę przy kaszlu i załlegmieniu.
Panom kolegom odpowiedni rabat.

Skład furb i handel materjałów
pod „Czar-nym Psem”
JÓZEFA HANKE
we Lwowie, Rynek l. 38, we własnym domu
poleca dla uszytania podłogi piękna, netykująca i trwałą uznana powieszchnie za najlepszą
Masę woskową do zapuszczenia podłóg i Glazurę bursztynową
do pocierania podłóg
która nadaje połysk i kolor za jednorazowym pociągnięciem.
Wszelkie gatunki szozotek
Masę woskową utrzymują na składzie:

- w Andrychowie p. A. Pakalski
- w Baranowie p. E. Zucker
- w Bedzie p. J. Mirkowski
- w Bieczu p. U. Klein
- w Bóbrce p. B. Azelewiecz
- w Bochni p. J. Michalik
- w Boleszowie p. M. Gottesmann
- w Bolezowcach p. A. Lichtmann
- w Borezowcach p. O. Armatus
- w Brodach pp. Witkowski i Sp.
- w Brzeszowcach p. B. Wrońska
- w Brzeszowcach p. E. Klimk
- w Brzeszowcach p. A. Marynowa i Sp.
- w Buczacz p. J. Neumann
- w Bursztynie p. F. Fränk
- w Busku p. M. Goldhaber
- w Cieszanowie p. S. Spirgal
- w Chorostkowie p. Oscald Paulo
- w Chorzostkowie p. C. L. Press
- w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch
- w Czortkowie p. A. Kostelci
- w Debicy p. S. Serednicki
- w Doblinie p. R. Tortelant
- w Dornia Watra p. M. Teresny
- w Drohobyczu p. Teofil Jablonski
- w Gródcu p. A. Löppus
- w Grybowie p. A. Maszynski
- w Grzymatowie p. B. Genser
- w Haliczu p. L. Süssholz
- w Horodence p. J. R. Schor
- w Husiatynie p. L. Bernam
- w Jarostawcu p. J. Krasiński
- w Jasle pp. J. Pollak i Syn
- w Jazłowie p. F. Grohs
- w Jezierzanach p. M. Sternschuss
- w Kadmuzie Tonarzystwo spozync.
- w Kamionce Str. p. J. Sklenka
- w Kanieczdze Tonarz. spozyncze
- w Kytach p. M. Barysz
- w Kabuszoncy p. Fr. Goldammer
- w Kolomyi p. St. Romanowicz
- w Kolomyi p. Rożniński
- w Korolowcach p. M. Sternschlein
- w Koszowie p. M. Kamil
- w Koszowie p. M. J. Alter
- w Krabowcu p. H. Fritsch
- w Krosnie p. J. Szaranczyz
- w Krosnie p. F. Stanczy
- w Kuttach p. A. H. Weiser
- w Łaniewcach p. G. Daniłowicz
- w Łaniewcach p. J. Cdmarski
- w Łezajsku p. S. Pomerancz
- w Limanowej p. E. Rozwadorski
- w Lisku p. H. Fletscher
- w Lubaczowie p. H. Herzberg
- w Makowie p. Turczyn
- w Miedu p. A. Dębiński


Najtańsze źródło podarunków
Na Gwiazdkę!
 poleca
Fabryka cukrów i pierników
 założona od roku 1874
Franciszka Staffa
 Fabryka i główny skład
 ulica Karola Ludwika I. 33.
 we Lwowie.

FILJA
 Lwów, ul. Skarbkowska II.
 we własnym domu
 naprzeciw apteki p. Hakera.

Lekarz dentysta MARK
 dyplomowany na wszechnię wiedeńskiej — otworzył
Atelier dentystyczne
 przy ulicy Halickiej, l. I. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.
 Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powie-
 trza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie
 operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem,
 srebrem, cementem i t. p.

Najodpowiedniejszy

NIEWIDZIANA DOTAD W EUROPIE
WROZKA ARABSKA
 DO NABYCIA W LITOGRAFII
J. KOSTKIEWICZA
 W LWOWIE
 60 KART ZA 1ZŁ. 20 CT



Najodpowiedniejszy

Koks! Koks! Koks!
 najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał
 opałowy do kuchen i pieców
 polecamy na porę zimową.
 Każdą ilość dostarczamy do mieszkań
 za 50 kilogr. 70 ct. w. a.
 Podejmujemy się przerobienia własnym
 kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen
 do opalania koksem.
 Posiadamy także na składzie piece żelazne, wy-
 łożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie
 do opalania koksem przydatne; takowe można
 oglądać każdego czasu.
 Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną
 będą tego samego dnia uskutecznione.
 Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Na gwiazdkę!
 poleca księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
 we Lwowie
 następujące nakłady:

Bełza Wł. Kronika z życia Adama
 Mickiewicza potoczna i anegdoty-
 czna ze stalorytami Marylly i
 Miki-wicza 8vo. zlr. 1-20.
Wasj rówieśnicy 26 obrazków z
 młodości sławnych ludzi w Pol-
 see z 10 ilustracjami rysunków
 W. Eljasza. Okładka chromoli-
 tografowana zlr. 1-20.
Kalinka ks. Walerjan C. R. Sejm
 czteroletni 2 tomy zlr. 8.
**Majerski St. Życie starożytnych Gre-
 ków** 8vo 65 ct., ozd. opr. zlr. 1-30.
**Stosunki religijne starożytn. Gre-
 ków** 65 ct., ozdobnie opr. zlr. 1-30.
Tatomir L. Jan Kochanowski, opo-
 wiadanie z XVI. wieku, z wizerun-
 kiem Kochanowskiego, karto-
 grafowane zlr. 1.
Zawadzki Wład. Zamki i kościoły.
 Opowiadania historyczne z illu-
 strac. Kossaka. Okładka chromo-
 litografowana zlr. 1-20.
 Księgarnia zaprzężyła się w
 wielki wybór dzieł w ozdobnych o-
 prawach w języku polskim, fran-
 cuskim i niemieckim tak dla mło-
 dzieży jak i osób starszych.
 Wielki wybór nut w ozdobnych
 oprawach wtaniam wydaniu Petersa.
 Na ten cel ułożony katalog
 przesyłamy na żądanie.

Kandydat notarialny, sub-
 stut biegły w sprawach
 spornych poszukuje umie-
 szczenia. Wiadomość w
 kancelarii notarialnej w
 Brzesku.

Białość, świeżość i delikatność
 twarzy otrzymuje się po kilkakrot-
 nem użyciu

HELIANTYNY
 Cudowny ten środek jest specjal-
 nym wynalazkiem

Jana Ilnatowicza
 magistra farmacji i chemika sądowe-
 go, właściciela fabryki i p. rfm i my-
 del toaletowych: 1604a
 we Lwowie ulica Kopernika liczba 3,
 w Krakowie, Sukiennice l. 20.,
 w Czerniowcach, Rypek l. 2.

Prawdziwe węgierskie wino
 naturalne
 rozseła za pobraniem w beczułkach
 10 litrowych i wyżej: Dobre stare
 Wino stołowe, białe à 24 ct. litr; zna-
 komite z 1872 białe à 28ct. litr; Ries-
 ling 1872 białe à 35 ct. litr; Moor-
 erskie 1868 białe à 50 ct. litr; Ruster
 Ausbruch, tłusty, sładki à 75 ct. litr;
 Wina czerwone, najlepsze gatunki, od
 25 ct. litr i wyżej; Siwowica, praw-
 dziwa Syrska, od 70 ct. do 1 zlr.
 20 ct. za litr; Borowiczka (jałowców-
 ka) Trenczyńska od 80 ct. do 1 zlr.
 50 ct. za litr. Bezułki liczą najtań-
 niej i przyjmują w dobrym stanie w
 zaliczonej cenie franco stacja na po-
 wrót. Szylnkar om przy odbiorze za
 100 zlr. opuszczam 5%, a przy wię-
 kszym odbiorze dalsze ułatwienia.
 Przy zamówieniu upraszam o do-
 kładne podanie stacji kolejowej.
 Ig. Spitzer właściciel winnicy i piwnic
 w Preszburgu, Węgry.

Sukna!
 Cienkie, trwałe gatunki, tak
 gładkie jak i nowe gusto-
 wne wzory bardzo tania.
 Wycięte wzory rozseła się
 franko do obejrzenia; dla
 pp. krawców ni frankowane
 bogate kolekcje. Fabryczny
 skład sukna „Zum weis-
 sen Lamm“ w Bernie
 (morawskim).

Fortepiany pianina
 na raty — od 300
 do 700 zlr. — Sławne
 harmonia ame-
 rykańskie, od 80 zlr. Zastępstwo i
 skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny
 — premiiowanych harmoniów
 — wspaniałych harmoniów

Stalińskiego, od 100 zlr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwian
 wprost z fabryk. Ponieważ sam płacę cło i transport do każdej
 stacji kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 do 60 zlr. tańszy u mnie
 niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną
 (tę samą co u mnie) i ponosić kosztu i rezyko transportu. — Używane inst. um.
 od 50 zlr. — Używane instrumenta mieniam na nowe. — Niezależnie od tynk-
 tura ochronna od mólów, robactwa stonog etc. (do fortepian i mebli) i h. 30
 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.
 Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidor-
 owicza fortepian bardzo dobry i ozdobny kosztował mnie znacznie taniej niżeli
 podług cennika fabrycznego. — Sid. sam opłacił transport.
 Dr. Rittigstein w Tarnopolu.
 w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego w Wiedniu, kupiłam
 wiedeński fortepian u p. Sidorowicza, gdyż ofiarował łatwiejsze warunki
 niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawił mi prawdziwą przyjemność.
 Ann. Aleksandrowicz w Wiedniu, Rudolfskaserna.
 Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję za piękny i doskonały a tak tani piani-
 nino, również za opłatę transportu. — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc.
 prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.
 Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana, — wszędzie żądano ostatek
 50 do 80 zlr. drożej. — Dziękuję etc. . . .
 A. Stuziński, Lwów, Tyczakowska 5.

Karpacie ziółka przeciw chrzypce, duszności, kaszlowi, etc. po
 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysłać pocztą.
 Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi jedynym lekarstwem, a mam już wyżej
 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety.
 Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).
 Co 4 tygodnie świeży transport herbaty chińskiej rossyj (od 3 do 6 fl. za
 1/2 kilo). — Wody mineralne wprost ze źródeł. — Benignina, na piegi i płany
 na twarzy, płyn 4- c. i maść 60 c. — Ecaillant na odgniotki 48 c. — Bals-
 sam na odmrózzenie 48 c. — Wyborny Ocet winny i włoska oliwa. — Wszelkie
 środki toaletowe, desinfectyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoneczki do zębów, termi-
 metry etc. etc.
Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycz-
 nych, oraz ekspedycji pism periodycznych

S. N. Krzyżanowskiego
 w Krakowie — wyszły

Sierostawski Józef „Zbiór Koled“, ułożony do śpiewu lub na sam
 fortepian, zawiera: 1) Mędry świata monarchowie. 2) Lulajże Je-
 zuniu. 3) A wczora z wieczora. 4) Zagrzniąta, runęła. 5) Wśród
 nocnej ciszy. 6) Niepojęte dary. 7) Przybieżeli do Betleem. 8) Ra-
 dujcie się bracia mili. 9) Cztery lata zawsze pasał. 10) W żłobie
 leży. 11) Anioł pasterzom mówił. 12) Gdy się Chrystus rodzi. 13)
 Pasterze bieżeli. 14) Bóg się rodzi. 15) Cztery lata zawszem pa-
 sał. 16) Pasterze pospieszają. 17) Christus natus est. 18) Dnia
 jednego o północy. 19) Pan z nieba i z łona. 20) Ach ubogi
 żłobie. 21) Hej w dzień narodzenia. 22) Jakaż to gwiazda. 23)
 Dzisiaj w Betleem. 24) Pójdźmy wszyscy do stajenki. 25) Witajże
 witaj, ach narodzony. 26) Narodził się w stajni. 27) Słyszają z nieba
 muzykę. 28) Pasterze mili coście widzieli. 29) Bóg się z Panny narodził.
 Cena 1 zlr. 20 ct. z przesyłką 1 zlr. 35 ct.

Ostrowski Jan. „Tajemnice“ Walce zlr. 1.
Wronski Adam. „Z wystawy krakowskiej“ Walce zlr. 1.
 „Huculeczka Polka“ 40 ct.
 „Grajże grajku graj“ Mazury 60 ct.
 „W parku krakowskim“ Mazury 60 ct.
Żerounicki E. „Sny młodości“ Walce zlr. 1.

SCHUTZMARKE
TRADE-MARK
SPIRO
SPERCO

Najstarszym środkiem leczniczym lu-
 dowym jest skoncentrowany wyskok ma-
 członki klosterneuburski, znany pod nazwą
Klosterneuburski Gichtfluid
 onany w chemiez. laboratorium dla sur-
 uitaro policyjnych rozbiorów i wyją-
 ność spr edaży zapewniona protokołow.
 marką ochronną. Cena pół flaszki 50 ct.
 cała flaszka 1 zlr. pocztą 15 ct. więcej.
Alfred Hoffmann, w Klosterneuburgu.
 We Lwowie jedynie u pana Zygmunta
 Ruckera aptekarza.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
 pod firmą
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczba 33.
 rok założenia 1841
 poleca Materje i sukna wszelkiego rodzaju
 na męskie i damskie pokrycia futra w naj-
 nowszym guście po każdej cenie. b

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MURKÓŁA 31A
 i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
 i magazynach perfum.
 się
VELOUTINE Puder
 ryżowy specjalnie
 PRZYGOTOWANY Z RYZEM
 Francz Chies FAY, Fabrykanta Perfum
 PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

ORYG
 SI
 MASY
 Na Święta!
 Wódke
 nerwoból
 bez soli,
 Proszek
 znakomi
 cych sta
 zmieszaw
 Olej ry
 płuc i
 Olejek
 kaniu i
 Przyrzą
 Desinf
 Tynkt
 zych,
 Woda
 się zęb
 Cena v
 Proszek
 Woda
 stołowy
 i ożeń
 Cena
 Utrzym
 i zlr.
 Mydło
 oliwne
 krajow



zajmują obecnie, jak od lat 30-stu, pierwszorzędne miejsca pośród wszystkich maszyn do szycia, a to z przyczyny ciągłego udoskonalenia maszyn i ich znakomitej jakości. Odbyt maszyn tych wrażeń sta z każdym rokiem, na wszystkich wystawach bywają maszyny Singera pierwszymi odznaczeniami nagrodzone. I w roku bieżącym otrzymały maszyny te na wystawie jubileuszowej w **Adelajdzie**, pierwszy medal na Wystawie amerykańskiej, w Londynie: 3 dyplomy honorowe.

Najnowszy wynalazek Spółki Singer Co., **wysokoramien-na „Improved“ maszyna do szycia** posiada najwyższy stopień doskonałości — maszyna ta jest najszybszą i najbardziej lekko funkcjonującą maszyną do szycia w całym świecie, jest maszyną, która wszystkie dotychczasowe systemy prześcignęła. Dobra maszyna do szycia jest najpożyteczniejszym narzędziem, posiada ona zawsze wartość trwałą dla gospodarstwa domowego, jak dla celów przemysłowych jest najpiękniejszym i najpraktyczniejszym podarunkiem na gwiazdkę.

The Singer Manufacturing Comp. w Nowym Yorku
G. NEIDLINGER, Lwów, ulica Kopernika 1. 2.

! Na święta!
Strucle świąteczne

z piekarni
Krajowego Towarzystwa spożywczego
we Lwowie.

Cena od 50 ct. do złr. 150.

Zamówienia spieszne przyjmuje się w sklepie
Towarzystwa ulica Sobieskiego 1. 2.

ASTMY I KATARY
FUMIGATEUR ESPIG
Dusznosć, kaszle, Katary, Noworagije
w PARYŻU sprzedawał hurtowa J. ESPIG, ulica St-Lazare, 20
Wynagrodzenie podpisane jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach P. K. MIKOLASCHA I WIEWIORSKIEGO.

Rysunki na żądanie gratis.

R. DITMARA petrol bezpieczeństwa.
Tanie i praktyczne podarunki
na gwiazdkę
R. DITMARA
c. k. kraj. uprz. skład
fabryczny lamp
Lwów
pl. Mariacki
poleca
Salonowe
wiszące, stojące
i ściennie w brązach,
kompozycjach
i majolikowe ogromny wybór
po cenach stałych fabrycznych.

Rysunki na żądanie gratis.

Najgustowniejsze
Przedmioty na podarunki
poleca po każdej cenie
Znany Magazyn galanterijny
M. Wein
we Lwowie, plac Trybunalski 1. 1.

**APTEKA POD GWIAZDA
PIOTRA MIKOLASCHA we LWOWIE**

poleca następujące wyrabiane w laboratorium tejże apteki, lub też na składzie utrzymywane środki,
za których prawdziwość i dobroć ręczy, mianowicie:

- Wódka francuska z solą** i bez soli, nierównanej jakości, prawdziwa, która wedle przepisu Wiliama Lee w różnorodnych cierpieniach, przy nerwobolach, fluksjach, reumatyzmach, ze skutkiem zawsze pewnym używana bywa. Cena bez soli, mała flaszką 60 ct., większa 1 złr., z solą mała 70 ct., większa 1 złr. 20 ct.
- Proszek mięsny** Czyste zupełnie mięso wołowe uwolnione od tłuszczu i żył, gotowane znakomity środek do odżywienia organów przez choroby wycieńczonych, lub nieznoszących stałych pokarmów. Można używać w stan e, w jakim się znajduje, lepiej jednak zmieszawszy z rosołem, klijkiem lub buljonem. Cena 50 centów.
- Olej rybi z miętusa** prawdziwy, nieczyszczony, ale świeży, działa zbawiennie u dzieci skroficznych i rochicznych, także u starszych w cierpieniach płuc i t. p. Cena 80 centów.
- Olejek lotny ze szpilek sosny** używa się zmieszawszy pół na pół ze spirytusem lub z wodą kolońską do odświeżenia powietrza w mieszkaniu i do wytworzenia woni leśnej uzdrawiającej na płuca działającej. Cena 30 cent.
- Przyrząd do rozpylania tego płynu** złr. 1 w. a.
- Desinfektor** Środek ochraniający przeciw katarom, niszczy oraz zarodki chorób zaraźliwych, osobliwie u dzieci, przez wężanie i wdychywanie. Cena 30 ct.
- Tynktura Warburga** Środek znakomity od dawien dawna znany, lecz, jeżeli sumiennie preparowany, zimną febrę (intermitens) u osób dojrzałych, pewniej od każdego innego środka, z przepisem użycia. Cena 50 centów.
- Woda salicylowa i proszek salicylowy do ust i do zębów** są środkami niszczącymi zarodki psucia się zębów i nie miedj woni z ust, utrzymują oraz zęby i dziąsła w wzorowym stanie. Cena wody 60 centów, proszku 30 centów i 1 złr. w. a.
- Proszek salicylowy przeciw potom** euchnącym nogom, usuwa tę dolegliwość w krótkim czasie. Cena 40 centów.
- Woda kolońska domowa** o połowę tańsza jak prawdziwa, jednak równie dobra i do użycia przyjemna, może być dodawaną w ilości 2-3 łyżek stołowych do wody w lawoarze, przez co woda staje się miękka, oraz skórę czyszcząca i ożewiająca osobliwie w połączeniu z dobrem mydłem francuskim Thridace albo Oriza. Cena 60 centów i 1 złr. w. a.
- Woda kolońska J. M. Fariny** w cenie 50 centów. Utrzymuje na składzie także do połowy mniejsza jak domowa woda.
- Mydła glicerynowe Sarga** do wydelikatnienia skóry bardzo przydatne po 25. 35. 60 i 65 centów. — Na składzie także Mydło ziołowe, oliwne, kokosowe i mydła lecznicze Bergera.

- Przyrządy chirurgiczne** dla lekarzy i dla chorych jako to: Koneweczki Hegara, do dawania sobie samemu lewatywy i do użytku dla kobiet. Wstrzykawkki kauczukowe różnego rozaju, tudzież cynowe i szklane, wstrzykawkki podskórne Prawaza, Bougies i katetry francuskie i angielskie, worki na lód, poduszki kauczukowe, pończochy elastyczne, rozpylacze, przyrządy do wdychiwania za pomocą pary, respiratory, suspensorja, opaski Martiniego, płótno kauczukowe do podkładek, papier gutaperchowy, ciepłomierze lekarskie zwykłe i maksymalne, flaszki do karmienia, kółka na odgniotki, kropłomierze i różne inne przyrządy z najpierwszych fabryk.
- Opatrunki chirurgiczne** Skład główny i jedyny fabryki Hartmanna i Kieslinga dla dawania sobie samemu lewatywy i do użytku dla kobiet. Galicji, wata odtłuszczona Bruns, karbolowa i salicylowa, Gaza salicylowa i jodoformowa. Juta, wełna drzewna czysta i sublimatowa, Catgut, jedwab karbolizowany, rurki drenowe, opaski różnorodne itp.
- Cukierki słodowe** od kaszlu, własnego wyrobu w pakietach po 10 centów.
- Cukierki i Czekoladka** przeciw robakom u dzieci po 2-3 ct. za sztukę.
- Proszki zaidlickie** łagodnie przeczyszczające. Pudełko 12 par 1 złr. w. a.
- Godziembina** Płyn do nacierania członków dotkniętych gościeniem lub reumatyzmem bardzo skuteczny. Cena 1 złr. w. a.
- Pomada Alkaloide** Jedyn e nieszkodliwa i wzmacniająca porost włosów w cenie 60 centów, tudzież inne pomady czysto roślinne z zapachem różanym lub millefleurs w cenie 35 centów.
- Środek na odgniotki** znakomity, ponieważ już po użyciu krótkim nagniotek odstanie i da się całkiem usunąć. Cena 50 ct.
- Płyn na odmrożenie** rąk i nóg, jeżeli skóra nie popekana, goi w krótkim czasie, a czerwonosć u rąk usuwa za kilka dni. Cena 60 ct.
- Puder ryżowy** bardzo miękki, i czysty bez szkodliwych dodatków. Pudełko z puszką 1 złr. w. a. także puchy francuskie societe hygienique i Veloutine.
- Extrakt mięsny Liebig'a** Główny skład dla Galicji w stożkach po 1/8, 1/4, 1/2 i 1/1 funkcji, w cenie 90 ct., 1-60 złr. 2-95 złr. i 5-60 złr.
- Kawa żołądźkowa** jako napój śniadanny dla dzieci, bardzo zdrowy. Cena 10 centów.
- Szczoteczki do zębów** prawdziwe francuskie najlepszej jakości w cenie od 40 ct. do 1 złr.

Oprócz przytoczonych w malej ilości środków utrzymuje „Apteka pod Gwiazdą“ wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki specjalne i uniwersalne, krajowe i zagraniczne. — Na żądanie wyselam cennik, a zamówienia zamiejscowe bez zwłoki odwrotną pocztą wykonuje.

Premja bezpłatne na r. 1888.
(Rok V.)

„ECHO”

Premja bezpłatne na r. 1888.
(Rok V.)

MUZYCZNE, TEATRALNE i ARTYSTYCZNE

wychodzi w Warszawie, raz na tydzień
z bezpłatnym dwutygodniowym dodatkiem nut.

Jest organem literatury i sztuki w najrozleglejszym zakresie.

Zamieszcza powieści, poezje, dramata, komedje, monologi, sylwetki pisarzy i artystów (teatr, muzyka, sztuki plastyczne), rozprawy naukowo-estetyczne, wskazówki, informacje, jak najszerszej prowadzoną kronikę kontynentu i Ameryki, kompozycji muzycznych, oraz książek i broszur.

„ECHO” jest więc czasopismem, zadawalniającem potrzeby literackie każdego z wykształceńszych czytelników.

Ważną specjalnością pisma jest **dział nutowy**. „ECHO” daje co dwa tygodnie od 2 do 3 arkuszy nut najświeższych i najbardziej poszukiwanych, poczynając od poważnych utworów koncertowych i salonowych, a kończąc na śpiewie i tańcu. Tym sposobem rocznik nutowy „ECHA” jest zbiorem nowych, odpowiadających różnym stopniom uzdolnienia i upodobania utworów muzycznych i zawiera do 80 arkuszy nut. Licząc arkusz po 20 ct., to jest zwykłą katalogową cenę, wartość jego wynosi 16 złr., gdy tymczasem **prenumerata** „ECHA” jest znacznie **niższą**.

W obu częściach „ECHA”: literackiej i muzycznej współpracują najpierwsze siły polskie i zagraniczne, nie ma na całym obszarze ziem polskich zasłużonego w zakresie literatury nadobnej pisarza, któryby nie uświetnił swem piórem szpalt „ECHA”. Z powieści, poezji i utworów dramatycznych na rok 1888 zapowiedzieli prace swe w „ECHA” następujący pisarze: Adam Asnyk, Deotyma, Eliza Orzeszkowa, W. Marrene, Marja Konopnicka, Hajota, Julian Morosz, Teodor Jeske-Choiński, Adolf Dygasiński, Wiktor Gomulicki, Kazimierz Zalewski, Marjan Gawalewicz, Józef Bliziński, Zygmunt Sarnecki, St. M. Rzętkowski, Michał Wołowski, Aureli Urbański, Zygmunt Przybylski i wielu innych.

W części *nutowej*: Oprócz kompozytorów zagranicznych, których utwory posiadamy w tece naszej, a których umieszczenie stosuje się najściślej do potrzeb artystycznych i pedagogicznych, przyrzekli prace swe dla „ECHA” specjalnie zaproszeni następujący kompozytorowie polscy: G. Friemann, J. Gall, Wł. Górski, L. Grossmann, M. Herz, K. Hoffman, J. Hoffmann, M. Horbowski, J. Kowalski, J. Kleczyński, Ig. Krzyżanowski, P. Maszyński, Wład. Mierzwinski, A. Michheimer, St. Niewiadomski, Z. Noskowski, Eug. Pankiewicz, J. Rebiczek, M. Sokołowski, P. Romaszko, A. Zarzycki i wielu innych.

Nadto część *taneczna* dodatków i wydawnictw muzycznych prowadzoną będzie nadal z równem co i dotąd baczeniem na świeżość utworów przez Leopolda Lewandowskiego.

Niezależnie od wymienionych korzyści umysłowych i artystycznych po za usiłowaniem uczynienia z „ECHA” pisma z charakterem pouczająco-informacyjnym, kształcącym smak czytelnika i służącym wiernie ideałom piękna, pragniemy usilnie, aby nasi stali prenumeratorzy osiągnęli zeń korzyść trwałą, przekraczającą znaczenie doraźne pisma periodycznego. W tym celu od lat kilku dajemy w formie bezpłatnego premjum dzieła bądź literackie, bądź nutowe, które przedstawiając same przez się wielką wartość, stanowią przez długie lata ozdobę bibliotek i kolekcji muzycznych.

W usiłowaniach tych nie ustajemy, i dawszy już w latach zeszłych dzieła Fr. Chopina, symfonje i sonaty Beethovena, oraz jubileuszowe wydanie dzieł Kraszewskiego, dziś musimy z kolei donieść o przeznaczeniu na rok 1888 następujących dzieł, stanowiących

Premja bezpłatne

opłacający „ECHO” za cały 1888 rok z góry *bezpośrednio w Redakcji*, dokąd też i posyłki pieniężne adresować należy, ma prawo do wyboru jednego z poniższych dzieł.

I. Wybór kompozycji fortepianowych Roberta Schumana w X tomach.

Wielki format in 4-to, papier welinowy, sztych wyraźny i duży. Dzieło to, w trzy wielkie księgi ujęte, zawiera najlepsze z pomiędzy utworów znakomitego kompozytora opracowanych i ułożonych według wskazówek najcelniejszych profesorów. Dzieło poprzedzonym jest obszernym wstępem w języku polskim, pióra Jana Kleczyńskiego. — Kosztowne dzieło dajemy rocznym prenumeratorom *bezpłatnie*, za zwrotem jedynie *cta* nutowego w państwie rosyjskiem obowiązującego, a wynoszącego 1 złr. (2 marki).

II. 10 tomów wyborowych powieści J. I. Kraszewskiego, skombinowanych z kilku Najcelniejszych wydań.

III. Album tańców najnowszych, wybranych przez Leopolda Lewandowskiego,

ozdobionych pięknym dziewięciokolorowym rysunkiem Franciszka Kostrzewskiego, a składająca się z 12tu utworów najbardziej poszukiwanych, a granych w teatrach, oraz na belach publicznych i prywatnych.

Przy nadsyłaniu prenumeraty, raczą abonenci wyraźnie wymienić dzieła, które na premjum dla siebie wybierają. Pp. Abonenci miejscowi mogą je odbierać przy wnoszeniu przedpłaty. Zamiejscowi zaś, dla uniknienia kosztów przesyłki zechcą podać adres w **Warszawie**, pod którym wybrane premjum odesłać należy. Chcący je mieć odesłane pocztą, raczą dołączyć na koszt przesyłki i opakowania.

1) Kompozycje Schumana złr. 1-60 (M. 3-20). 2) Dzieł Kraszewskiego złr. 1-60 (M. 3-20). 3) Album tańców złr. 1 (M. 2).
Warunki prenumeraty „ECHA” pozostają niezmiennione i wynoszą w **Krakowie i Lwowie** rocznie złr. 12; na **provincji Galicji** rocznie złr. 15-20; w **Niemczech** rocznie marek 20.

Adres redakcji „ECHA” Senatorska 26 w Warszawie.

Chcący zatem mieć odesłane do domu premja, zechcą nadesłać wraz z prenumeratą roczną: „ECHO” na rok cały z premjum Schumana (z dopl. 1 złr.) w **Krakowie i we Lwowie** złr. 14-60, na **provincji Galicji** złr. 17-80, w **Niemczech** marek 25-20. „ECHO” na rok cały z premjum dziesięciu tomów dzieł Kraszewskiego w **Krakowie i we Lwowie** złr. 13-60, na **provincji Galicji** złr. 16-80, w **Niemczech** marek 23-20. „ECHO” na rok cały z premjum Album tańców w **Krakowie i we Lwowie** złr. 13, na **provincji Galicji** złr. 16-20, w **Niemczech** marek 22.

Cena Kurj

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł.
Półrocznie 7 „
Miesięcznie 1 „
Za nadsyłanie
domu dopłaca się
miesięcznie.

Na prowincji
Kwartalnie 4 zł.
Półrocznie 9 „
Miesięcznie 1 „
Za granicą kw
nie 10 mark.
Numer pojedynczy

Rybnicko - kato
Dziś: Nemejusz
Zaś: Taofla m
Pejtrze: Tomas

Rozruchy

(Koresp

Zapewne

talji z moskie

padek jednak

do ust sobie

Przeszleg

Pravit. Wiest

na korzyść nie

było wielu

nich, niejaki

na należy do

wania studen

zgotów, człow

studentów za

gostwa i dem

wie z najml

tek tego Atty

niawskiego b

pytał:

— Dłacz

— Bo je

— A dla

— Nie r

pieniądze.

— Kiedy

zedł do uni

stąpić, a tym

— Zanin

skich studen

rzeczywiście

pektorowi dw

ście po mosk

zył się do i

niewagę. Cie

wa była także

Sieniawski

niwersytecie

stora Iwanow

tego.

Rektor

denci zaczęli

— Kto g

— Wszy

studenci i hu

Rektor się sc

kozacy. Scho

wali 200 stud

Na drugi

denci na dzie

jeszcze studen

akademji roln

straszny rozb

gężyli i stud

wersytetu. L

wypadli napr

ochotnawo I

go szli bić „s

ich i rozpedzi

wa moskiewsk

sobie w mobie

w r. 1878 bi

Kijowa przez

cowe ruchy“

wówczas poch

ze im od urz

rozbój.

Teraz w

wściekle wilki